www.glos.live

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Głos

Wtorek
13 kwietnia 2021
nr 27 (LXXVI)
cena: 13 kč

21027
9 771212 422027

WIADOMOŚCI
PIERWSZE SZKOLNE TESTOWANIE
STR. 2-3

SPORT
PÓŁFINAŁOWY MECZBOL STALOWNIKÓW STR. 8

INFORMATOR
GRANATOWE GÓRY
STR. 10

Polski indeks ze stypendium w pakiecie

WYDARZENIE: Przed absolwentami polskich szkół na Zaolziu otwiera się ponownie szansa na zdobycie indeksu polskiej uczelni. Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej (NAWA) uruchomiła nabór wniosków do programu stypendialnego dla Polonii im. gen. Władysława Andersa.

Beata Schönwald

W Polskim Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie informacja o możliwości zgłaszania się do programu pojawiła się tuż po Wielkanocy. Po tygodniu wiadomo już, że zainteresowanie jest spore.

– Jednak pomiędzy poszczególnymi klasami czwartymi różnice są dosyć duże. Jest klasa, z której chce podjąć studia w Polsce aż 11 uczniów. Z innej zgłaszają się zaledwie dwie osoby. Duża różnorodność jest też pod względem wybieranych kierunków studiów. Pojawiają się medycyna, pedagogika wczesnoszkolna, psychologia, stosunki międzynarodowe, historia, informatyka, restaurowanie i konserwacja zabytków, a nawet... koreanistyka – mówi doradca ds. wyboru zawodu w Polskim Gimnazjum Barbara Kożusznik. Zaznacza, że z powodu pandemii koronawirusa i lockdownu kontakt z uczniami jest utrudniony. Pomimo to w ub. czwartek udało się zorganizować spotkanie on-line zainteresowanych studiami w Polsce gimnazjalistów z klas trzecich i czwartych z pochodzącym z Zaolzia Szymonem Reichenbachem, członkiem Studenckiego Zespołu Ambasadorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Wzięło w nim udział ok. 45 osób. – Te spotkania mają już swoją tradycję, przed pandemią odbywały się w gimnazjum. Ich celem jest przekonanie uczniów, żeby wybrali Uniwersytet Jagielloński i w ogóle studia w Polsce, jakie są zasady rekrutacji i jak można się ubiegać o stypendium NAWA – przybliża student 4. roku psychologii stosowanej na UJ w Krakowie Szymon Reichenbach.

Kraków jest tym miastem, który młodzi Zaolziacy wybierają najczęściej. Czwartoklasista Polskiego Gimnazjum Jakub Słowiaczek należy do nich. – Kraków jest blisko. Autobusem dojeżdża się w dwie godziny. Poza tym nie jest wykluczone, że z naszej klasy więcej osób będzie wybierało właśnie studia w tym mieście – mówi gimnazjalista. Sam prawdopodobnie złoży papiery na mechanikę i budowę maszyn na Akademii Górniczo-Hutniczej. – Od szkoły podstawowej wszystkiego uczę się po polsku, więc będzie mi chyba łatwiej oswoić się z tym środowiskiem – dodaje. Dorota Bartnicka też myśli o Krakowie, choć nie wyklucza też Wrocławia czy później nawet Warszawy. – Polska od zawsze była moim pierwszym wyborem. Między innymi dlatego, że chciałabym studiować dziennikarstwo i komunikację społeczną i wizerunkową. Uważam bowiem, że lepiej władam językiem polskim, i pewniej się w nim czuję. Wiąże się też to poniekąd z moimi innymi planami, których na razie jeszcze nie chcę zdradzać, a które też łączę z Polską – przekonuje uczennica klasy 4. czeskocieszyńskiego Polskiego Gimnazjum.

Nabór wniosków do tegorocznego programu stypendialnego dla Polonii im. gen Andersa rozpoczął się 31 marca i potrwa do 18 maja. Tegoroczną nowością jest to, że mogą wziąć w nim udział również osoby posiadające polskie obywatelsko oraz obywatelstwo innego kraju, które odbywały cały okres kształcenia na poziomie szkoły średniej poza granicami Polski. To, według Barbary Kożusznik, dotyczy również niektórych uczniów Polskiego Gimnazjum. Do tej pory dopuszczano do programu tylko osoby bez polskiego obywatelstwa, ale posiadające Kartę Polaka lub inny dokument potwierdzający polskie pochodzenie. Natomiast już w ub. roku została wprowadzona zmiana w sprawie egzaminów wstępnych. Odtąd zamiast zdawania przed komisją, która w tym celu przyjeżdżała specjalnie do Czeskiego Cieszyna, o przyjęciu na studia decydują oceny na świadectwie maturalnym lub w niektórych przypadkach oceny z tegorocznego pierwszego półrocza. O wynikach naboru kandydaci na studia w Polsce zostaną poinformowani do 31 sierpnia br. ◢

1250

złotych miesięcznie wynosi stypendium dla studentów studiów I stopnia oraz studentów pierwszych trzech lat jednolitych studiów magisterskich. Na czwartym, piątym i szóstym roku słuchacze jednolitych studiów magisterskich otrzymują 1500 złotych miesięcznie. Prócz tego na pierwszym roku studiów pierwsze miesięczne stypendium jest powiększone o 500 zł. Z taką samą dopłatą, tyle że do ostatniego miesięcznego stypendia, mogą liczyć również studenci ostatniego roku studiów.

● **Dorota Bartnicka wybiera się na studia dziennikarskie, Jakub Słowiaczek na studia techniczne.** Fot. BEATA SCHÖNWALD

ZDANIEM... Danuty Chlup

danuta.chlup@glos.live

Wpadka? Gafa dyplomatyczna? Afront wobec kobiety? Wokół wizyty pary przedstawicieli Unii Europejskiej w Ankarze rozpętały się dyskusje. Ujęcia, na których Ursula von der Leyen, szefowa Komisji Europejskiej, rozgląda się bezradnie, gdzie ma usiąść, ponieważ tureccy gospodarze przygotowali tylko jeden fotel dla gości z Brukseli, a ten zajął jej kolega, przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel, obiegły wszystkie media.

Jedni komentatorzy akcentowali, że przygotowanie jednego fotela dla gości w sytuacji, gdy miało przybyć ich dwoje, było wyrazem typowego dla Turków lekceważącego podejścia do kobiet. Winny miał być turecki prezydent Erdogan, bo to on był gospodarzem spotkania.

W innych komentarzach zrzucano winę – lub przynajmniej jej część – na Michela. Nie powinien był przejść do porządku dziennego nad faktem, że von der Leyen będzie siedziała na podrzędnym miejscu, na stojącej z boku kanapie, lecz zażądać dostawienia kolejnego fotela – tak, aby oboje przedstawiciele Unii oraz turecki prezydent zajmowali podczas rozmowy równorzędne miejsca. Pojawiły się też głosy, że Michel miał po prostu ustąpić miejsca kobiecie i sam usiąść z boku.

To ostatnie rozwiązanie byłoby wprawdzie dżentelmeńskie, ale zarazem oznaczałoby ustępstwo wobec Turków, którzy powinni byli oddać obojgu gościom należne im honory. W dodatku w grę wchodzi równouprawnienie.

„Dlaczego miałby ustępować? Już nie ma równości płci?" – napisał w dyskusji pod artykułem o wpadce pewien polski internauta. Otóż to. Gdyby podejść konsekwentnie do polityki równości płci, uprawianej przez Unię Europejską, pytanie to nie jest całkowicie pozbawione sensu. Zwłaszcza w świetle niektórych, podobno postępowych ideologii, które relatywizują pojęcie płci.

Nasuwa się smutna konkluzja – przy połączeniu tradycyjnego tureckiego i postępowego unijnego podejścia do kobiet panie podwójnie przegrywają w dobrze nam znanej zabawie „gorące krzesła".

CYTAT NA DZIŚ

Analitycy banku inwestycyjnego Goldman Sachs

●●●

Już od maja gospodarka strefy Euro przyspieszy. Wzrost PKB dla Unii Europejskiej przekroczy 5 procent, a poziom realnego PKP przekroczy ten sprzed pandemii na koniec roku. Pomimo licznych lockdownów mamy do czynienia z silnym wzrostem produkcji oraz odpornością sektora usług

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«

● W Parku Komeńskiego w Ostrawie, w pobliżu głównego ratusza, zakwitły symbolizujące wiosnę sakury. Od razu chce się żyć.
Fot. JANUSZ BITTMAR

Szanowni Czytelnicy

Z przyczyn niezależnych od redakcji, gazetę na przyszły wtorek (20 marca) musimy wysłać do drukarni w Ostrawie już w niedzielę. W związku z tym prosimy o wysyłanie wszystkich ogłoszeń e-mailem (info@glos.live) do Kroniki Rodzinnej najpóźniej do godziny 13.00 tego dnia. Ogłoszenia, które otrzymamy po tym terminie, będziemy mogli opublikować dopiero w piątek 16 marca.

Za utrudnienia przepraszamy.

Redakcja

DZIŚ...

13
kwietnia 2021

Imieniny obchodzą: Hermenegilda, Ida, Marcin
Wschód słońca: 6.00
Zachód słońca: 19.33
Do końca roku: 262 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej
Przysłowia: „Kwiecień wilgotny, obiecuje rok stokrotny"

JUTRO...

14
kwietnia 2021

Imieniny obchodzą: Berenika, Justyna
Wschód słońca: 5.58
Zachód słońca: 19.35
Do końca roku: 261 dni
(Nie)typowe święta: Święto Chrztu Polski
Przysłowia: „Na świętego Justyna, siew się w polu zaczyna"

POJUTRZE...

15
kwietnia 2021

Imieniny obchodzą: Anastazja, Maro
Wschód słońca: 5.56
Zachód słońca: 19.36
Do końca roku: 260 dni
(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Trzeźwości
Przysłowie: „Wczesne kaczki z żurawiami, znakiem wiosny z ciepłami"

POGODA

wtorek
dzień: 1 do 4 °C
noc: 2 do 0 °C
wiatr: 1-5 m/s

środa
dzień: 1 do 4 °C
noc: 2 do 0 °C
wiatr: 2-6 m/s

czwartek
dzień: 0 do 3 °C
noc: 2 do -2 °C
wiatr: 2-6 m/s

Pierwsze szko

W poniedziałek do szkół wrócili uczniowie pierwszego stopnia szkół podstawowych oraz przedszkolaki, które po wakacjach pójdą do szkoły. Zajęcia rozpoczęły się od przeprowadzenia testów antygenowych na obecność koronawirusa.

Danuta Chlup

● Uczeń polskiej podstawówki w Czeskim Cieszynie wraca do szkoły.
Fot. SZYMON BRANDYS

Polska Szkoła Podstawowa im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu należy do większych, dlatego nauka na pierwszym stopniu odbywa się, zgodnie z rządowym rozporządzeniem, rotacyjnie (tydzień nauki stacjonarnej, tydzień zdalnej). Poniedziałkowe ranne testowanie zostało tak zorganizowane, aby pierwsza lekcja rozpoczęła się bez poślizgu.

– W jednym budynku szkolnym urządziliśmy „centrum testowania". Uczniowie poszczególnych klas przychodzili już od godz. 7.00. Każda klasa miała osobne pomieszczenie. Nauczycielki były obecne podczas testów. Wszystkie wyniki były negatywne. Gdyby trafił się pozytywny wynik testu, dziecko zostałoby skierowane do

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

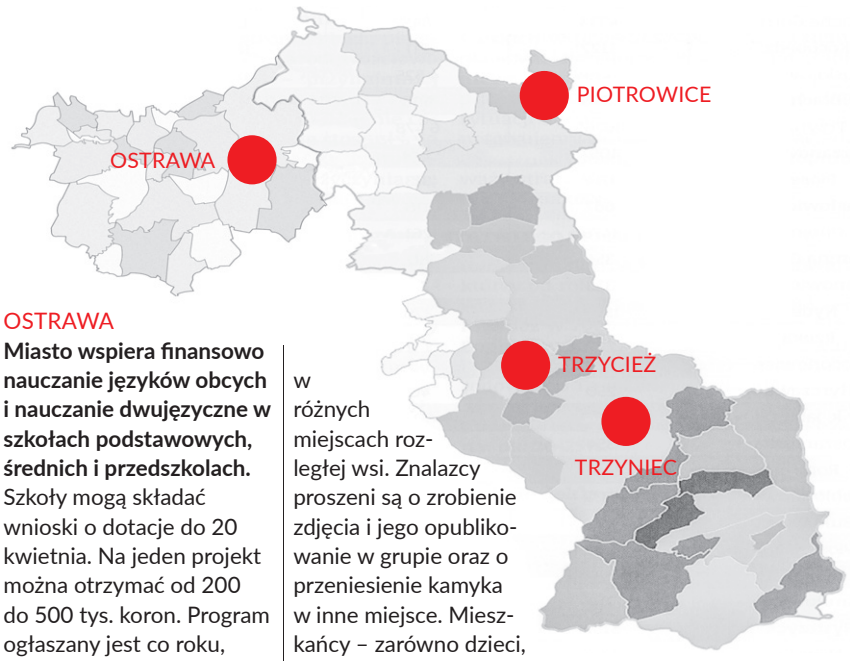

OSTRAWA

Miasto wspiera finansowo nauczanie języków obcych i nauczanie dwujęzyczne w szkołach podstawowych, średnich i przedszkolach. Szkoły mogą składać wnioski o dotacje do 20 kwietnia. Na jeden projekt można otrzymać od 200 do 500 tys. koron. Program ogłaszany jest co roku, w ub. roku skorzystało z niego 31 placówek. Z budżetu miasta wydano na ten cel 7,76 mln koron. Szkoły przeznaczają pieniądze na zatrudnienie native speakerów, na nauczanie niektórych przedmiotów w obcych językach. Jedno z gimnazjów wykorzystało na przykład dotację na nauczanie niektórych przedmiotów w języku hiszpańskim. **(dc)**

PIOTROWICE

Ruszyła gra terenowa, w której główną rolę grają pomalowane kamyczki. Każdy, kto chce się włączyć, powinien zajrzeć na Facebooka, gdzie znajduje się grupa „Petrovické kamínky". Na początek organizatorzy z Centrum Kultury pomalowali 101 kamieni, które rozmieścili w różnych miejscach rozległej wsi. Znalazcy proszeni są o zrobienie zdjęcia i jego opublikowanie w grupie oraz o przeniesienie kamyka w inne miejsce. Mieszkańcy – zarówno dzieci, jak i dorośli – zachęcani są do malowania kolejnych kamyków i ich rozmieszczania w terenie. Na odwrocie kamienia należy umieścić nazwę grupy oraz kod pocztowy Piotrowic. Co miesiąc trzy osoby, które wezmą udział w grze, zostaną nagrodzone. **(dc)**

TRZYCIEŻ/ROPICA

Przez kilka miesięcy, aż do 20 lipca, potrwa remont nawierzchni drogi I/68 od przejazdu kolejowego w Trzycieżu po wyjazd z Ropicy. Prace rozpoczęły się w marcu od remontu przejazdu i są prowadzone etapami. W pierwszym, który już się zakończył, droga była zamknięta dla ruchu. Obecnie, w następnych etapach, ruch odbywa się jednym pasem i jest regulowany sygnalizacją świetlną. Transport tranzytowy jest kierowany na trasy objazdowe. **(dc)**

TRZYNIEC

W ub. tygodniu rozpoczęły się prace przygotowawcze do budowy obiektu parkingowego na Sośnie. W miejscu, gdzie ma stanąć, trzeba najpierw wzmocnić mur, do którego będzie przylegał nowy budynek. Do czasu zakończenia prac dostępna będzie tylko połowa znajdującego się obok parkingu. Prace mają się zakończyć w czerwcu br. Wkrótce potem rozpocznie się budowa obiektu parkingowego, która zakończy się latem przyszłego roku. Przez cały ten okres mieszkańcy Sosny będą mogli korzystać z parkingu przy domu opieki. **(dc)**

lne testowanie

izolatki i tam zaczekałoby na rodzica. Po testach dzieci przeszły łącznikiem do swoich klas w budynku pierwszego stopnia – opisała przebieg dyrektorka Anna Jeż.

W trzynieckiej szkole utworzono także oddział świetlicy dla dzieci rodziców pracujących w wybranych zawodach. Będą mogły z niego korzystać w tych tygodniach, kiedy nie mają nauki stacjonarnej. Świetlica przysługuje m.in. dzieciom pracowników służby zdrowia, placówek opieki społecznej, służb ratowniczych, nauczycieli, wybranych instytucji państwowych.

Polska podstawówka w Bukowcu jest placówką małoklasową, dlatego do ławek mogły wrócić wszystkie dzieci.

– Czworo uczniów nadal będzie się uczyło w domu, ponieważ rodzice nie zgadzają się z testami. Ale nie będą już miały zapewnionych lekcji on-line – powiedziała „Głosowi" dyrektorka Ivana Wrona.

Również bukowiecka szkoła sprawnie poradziła sobie z przetestowaniem uczniów. Wszyscy mieli negatywne wyniki wymazu.

– Dzieci przychodziły do szkoły stopniowo, już od siódmej, dlatego testy nie opóźniły jakoś znacząco początku lekcji, tylko klasa czwarta i piąta rozpoczęły pierwszą lekcję z małym opóźnieniem – dodała Wrona.

Starsze klasy szkół podstawowych nadal uczą się zdalnie, łącznie z dziewiątoklasistami przygotowującymi się do egzaminów do szkół średnich. Istnieje natomiast możliwość konsultacji w kilkuosobowych grupkach. Taką formę zaproponowała uczniom klasy dziewiątej polska szkoła w Suchej Górnej. Od dziś zainteresowani będą mieli raz na tydzień konsultacje z matematyki, języka polskiego i czeskiego. W tym przypadku nie trzeba wykonywać testów antygenowych. ◢

W SKRÓCIE...

Szczepienie bez czekania?

Już wkrótce w hawierzowskim centrum szczepień – drugim największym w województwie morawsko-śląskim – można będzie się zaszczepić przeciwko COVID-19 niemal od razu po rejestracji w systemie szczepień.
Centrum ma przepustowość 1000 osób dziennie. Na razie nie udało się obsłużyć tylu chętnych ze względu na niedobór szczepionek. Od początku roku zaszczepiono tylko 7 tys. osób. W najbliższych dniach ma to się zmienić – kierownictwo Szpitala z Polikliniką mówi o „dramatycznym wzroście" liczby dostarczonych szczepionek. – Do tej pory ze względu na niskie dostawy szczepionek mogliśmy zaszczepić ok. 200 osób dziennie. Od przyszłego tygodnia nasze centrum powinno obsługiwać dziennie 700 osób, w sumie więc ponad 3 tys. osób tygodniowo. Stosujemy szczepionki Pfizer i Moderna. W najbliższych dniach udostępnimy terminy dla wszystkich grup priorytetowych, chętnych zaszczepimy w ciągu czterech dni – obiecuje dyrektor szpitala Norbert Schellong.
Według aktualnych zarządzeń Ministerstwa Zdrowia mogą się rejestrować osoby powyżej 70. roku życia, chronicznie chorzy, którzy otrzymają kod od lekarza specjalisty, a od czwartku także pracownicy placówek opieki społecznej. **(dc)**

5

milionów osób zostało już policzonych po dwóch tygodniach działającej bez usterek elektronicznej wersji spisu ludności 2021. Do Czeskiego Urzędu Statystycznego w elektronicznej wersji napłynęło do weekendu 2,5 mln formularzy spisowych. Wersja on-line spisu ludności potrwa do 11 maja, a więc prawie o miesiąc dłużej, niż pierwotnie zakładano. Powodem takiego stanu rzeczy są kłopoty techniczne, które skomplikowały start całego systemu. 17 kwietnia ruszy też klasyczna, papierowa wersja spisu ludności, skierowana do osób, które nie radzą sobie z Internetem. Cały czas trwa też kampania Kongresu Polaków w Republice Czeskiej, hasłem której jest „wpisuję polská" – w rubryce dotyczącej narodowości. **(jb)**

O osobistościach Końskiej

Kongres Polaków w Republice Czeskiej wydał dla Miejscowego Koła PZKO w Trzyńcu-Osówkach dwujęzyczną publikację „Sylwetki ludzi związanych z Końską – Osobnosti v historii Konské". Autorem liczącej 120 stron monografii jest pochodzący z tej miejscowości emerytowany dziennikarz, publicysta, prozaik, tłumacz – Kazimierz Jaworski. Na język czeski przetłumaczyła teksty jego żona Pavla, filolog i pedagog. Projekt został wsparty finansowo z Funduszu Rozwoju Zaolzia KP.

Ten projekt został dofinansowany przez...
FUNDUSZ ROZWOJU ZAOLZIA

Publikację otwiera krótki zarys historii wsi, po raz pierwszy wzmiankowanej w 1305 roku, a od 1946 roku będącej dzielnicą miasta Trzyńca. Obszerny rozdział, który Jaworski napisał na podstawie swoich długoletnich badań, zredagowany i uzupełniony przez Wojciecha Grajewskiego, poświęcony jest szlacheckim rodom, w posiadaniu których znajdowały się końszczańskie włości. Znajdziemy tu informacje na temat Sobków, Klochów, Skrbeńskich, Goczałkowskiego, Paczyńskiego, Wilczków, Beessów, Grohmannów.

Najważniejszą częścią publikacji jest słownik biograficzny, zawierający biogramy przeszło 40 osób wywodzących się z Końskiej lub związanych z tą miejscowością. Autor wymienia między innymi pięciu wybitnych przedstawicieli rodziny Buzków, cieszyńskiego wieszcza Jana Kubisza i kilku innych przedstawicieli rodziny Kubiszów, pisarza i publicystę Adama Wawrosza. Są duchowni katoliccy i ewangeliccy, nauczyciele, społecznicy, a nawet lekarz i generał armii austro-węgierskiej Paweł Myrdacz. W tym gronie znajdziemy dwie kobiety: malarkę i społeczniczkę Janinę Kukuczkę oraz nauczycielkę i zbieraczkę folkloru góralskiego Ernestynę Świbę. Z osób, które zmarły stosunkowo niedawno, wymieńmy nauczyciela i inspektora szkolnego Franciszka Szopę oraz społecznika i publicystę Oskara Lanca. Publikacja zawiera archiwalne fotografie pałacu w Końskiej począwszy od czasów feudalnej świetności, przez okres międzywojnia, kiedy znajdowała się w nim Żeńska Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego (właścicielem gmachu była Macierz Szkolna w Czechosłowacji), aż po jego przymusową sprzedaż hucie, która przebudowała go w stylu industrialnym. **(dc)**

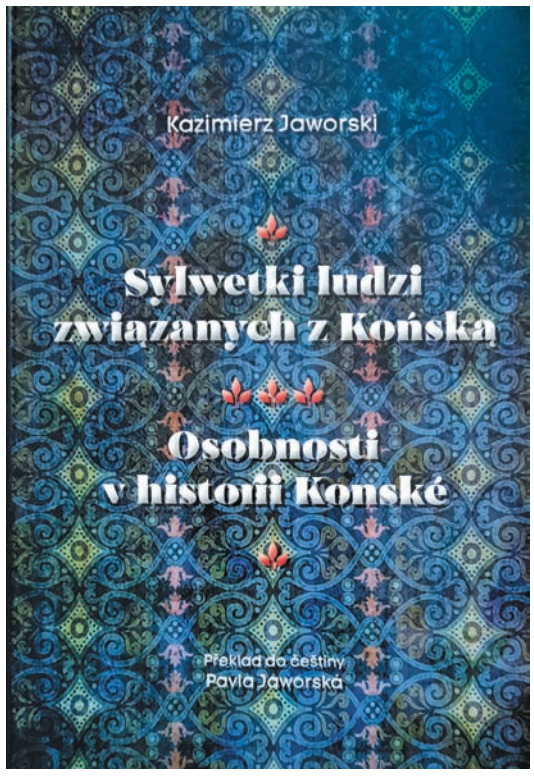

● Okładka publikacji Kazimierza Jaworskiego

Słownik biograficzny

BADURA Jan (1896–1973) Urodził się w Końskiej na Osówkach 15 lipca 1896 r. synem hutnika i chałupnika Adama oraz Anny z domu Zahradnik. Szkołę ludową ukończył w Końskiej w latach 1902–1908, następnie kształcił się trzy lata w Państwowym Gimnazjum w Cieszynie, po czym kontynuował studia w Seminarium Nauczycielskim na Bielsku, które ukończył w roku 1915. Po krótkiej służbie wojskowej został wysłany na włoski front i do końca I wojny światowej walczył w armii austro-węgierskiej w randze porucznika.

W roku 1918 wstąpił w szeregi Wojska Polskiego w Krakowie, później w Cieszynie. W roku 1919 brał udział w siedmiodniowej wojnie czechosłowacko-polskiej.

Pracę nauczyciela rozpoczął w szkołach ludowych w Końskiej (1920–1922), w Cieszycku Górnym i Nieborach (do 1927), a następnie w szkołach wydziałowych w Jabłonkowie i Lutyni.

Angażował się społecznie, w Końskiej był założycielem Sokoła, sekretarzem Macierzy Szkolnej, członkiem Beskidu Śląskiego i Chóru Towarzystwa Nauczycieli Polskich.

Podczas okupacji niemieckiej pracował w kopalni, po wojnie otrzymał posadę w szkole wydziałowej we Frysztacie. W roku 1964 rodzina wprowadziła się do własnego domu w Rychwałdzie. Zmarł 24 kwietnia 1973.

A jednak zostanie... W stulecie założenia Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Orłowej na Śląsku Cieszyńskim (1909–2009) pod redakcją Romana Barona, Orłowa-Czeski Cieszyn 2009, s. 307–308

BENCZYK Władysław (1932–2006) Urodził się w grudniu w roku 1932 w Bystrzycy, później mieszkał przejściowo w Łyżbicach, Końskiej i Trzyńcu, aż ostatecznie przeniósł się do Nawsia, gdzie zbudował dom rodzinny. W latach 1948–1950 wyuczył się zawodu wielkopiecownika w szkole zawodowej, która wówczas mieściła się w byłej gospodzie Kowalika w Końskiej. W roku 1950 rozpoczął pracę w hucie trzynieckiej, na emeryturę odszedł w roku 1987.

Zdolności malarskie wykazywał już w szkole. Nie ukończył żadnych kursów malarskich, był samoukiem. Dawniej malarstwem parał się sporadycznie, dopiero na emeryturze, dzięki namowom Antoniego Szpyrca, zaczął intensywniej malować, przede wszystkim rysować tuszem.

Tematem jego rysunków jest stara architektura drewniana naszego Podbeskidzia. Szkicował „drzewionki" w Bukowcu, Łomnej, Ustroniu, Wiśle itd. Niektóre obiekty, jak na przykład stare domy jabłonkowskie, wykonywał na podstawie zachowanych zdjęć.

Setki rysunków starych domów i ludzi wystawiał w Jabłonkowie, Frydku-Mistku, Rzece, podczas Świąt Gorolskich, na uroczystościach łomniańskich itp. Jego prace cieszyły się dużym powodzeniem wśród miejscowych ludności lub miejscowych emigrantów rozsianych po świecie. Wydał także cykl widokówek *„Pohledy z dávného Jablunkova"*. Wykonał też kilka rysunków obiektów z Końskiej np. kościoła, pałacu, Kaizarówki.

Władysław Benczyk zmarł 13 października 2006.

Kazimierz Jaworski, Hutnik Trzyniecki 12.8.1998

BILKO Józef (1865–1934) Urodził się 28 kwietnia 1865 r. w Lesznej Górnej. W 1885 r. ukończył Seminarium Nauczycielskie w Cieszynie. Początkowo pracował w Piotrowicach, później w Końskiej, gdzie w latach 1891–1904 był nauczycielem i organistą. Od 1906 do 1920 r. był kierownikiem szkoły w Rychwałdzie. Przez wszystkie lata pracy zawodowej aktywnie działał na rzecz rozwoju ruchu spółdzielczego.

W 1920 r. został zmuszony do opuszczenia swojej placówki i przeniósł się do Czeskiego Cieszyna, gdzie pracował przez 13 lat jako działacz spółdzielczości w charakterze naczelnego inspektora Związku Spółdzielczości Polskiej. Udzielał się w Macierzy Szkolnej i innych organizacjach narodowych. W 1933 r. przeszedł na emeryturę. Zmarł 9 czerwca 1934 r. podczas pobytu w sanatorium w Opawie. Został pochowany na cmentarzu w Czeskim Cieszynie, gdzie uroczystości pogrzebowe prowadził jego syn, ks. Leopold Bilko.

„W obronie prawdy" 1934/12; „Nasz Kraj" 1934/24, s. 4; „Gwiazdka Cieszyńska" 1934/47; Słownik Biograficzny Ziemi Cieszyńskiej III, s. 29, Kazimierz Jaworski, *220 lat szkolnictwa w Końskiej*, MK PZKO Trzyniec–Końska–Osówki 2011, s. 39.

BILKO Leopold (1892–1955) Urodził się 15 października 1892 r. w Końskiej, jako syn Józefa i Elżbiety z Cellarów. Ukończył gimnazjum polskie w Cieszynie, teologię w Widnawie, wyświęcony został 26 lipca 1915 r. Działalność duszpasterską rozpoczął, jako wikary w Dziedzicach, następnie w Cieszynie, w 1917 r. został sekretarzem Wydziału Katolickiej

28 29

● Główną część publikacji stanowi słownik biograficzny. Fot. DANUTA CHLUP

Jak rozmawiać z młodymi o tożsamości?

To był ostatni panel dyskusyjny w ramach cyklu „Stałość i zmienność. Nie wchodzi się dwa razy do tej samej Olzy". W ubiegłą środę Tomasz Wolff, redaktor naczelny „Głosu", rozmawiał on-line z prof. dr hab. Haliną Grzymałą-Moszczyńską, profesor psychologii z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz dr Stellą Strzemecką z Instytutu Amerykanistyki i Studiów Polonijnych krakowskiego UJ. Tematem były „Rozmowy na temat tożsamości z młodymi – czy potrzebujemy więzi z krajem przodków?".

Witold Kożdoń

Medialne wydarzenie, nawiązujące do trwającego w Republice Czeskiej spisu ludności, sfinansował Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Ambasada RP w Pradze oraz Konsulat Generalny RP w Ostrawie. Godzinną dyskusję można obejrzeć m.in. na stronie internetowej „Głosu" (www.glos.live) oraz kanale glos.live w serwisie YouTube. Obszerne fragmenty rozmowy publikujemy zaś poniżej.

Odczarować tożsamość

Tomasz Wolff: Na początek powiedzmy o filarach tożsamości. Przed wejściem na wizję mówiły panie o drzewie. Rozwińmy ten wątek...

Prof. Halina Grzymała-Moszczyńska: Tożsamość jest pojęciem ogólnym, któremu nadajemy różne znaczenia, natomiast ja proponuję dwie metafory, które pomagają myśleć o tożsamości. Jedną jest drzewo. Wielkie drzewo z solidnymi korzeniami. Jeśli te korzenie są mocne, huragan nic drzewu nie zrobi. Natomiast jeśli korzenie są rachityczne, wtedy byle burza może drzewo zniszczyć. Korzeniami drzewa, z którego wyrasta nasza tożsamość, niekoniecznie jednak musi być coś oczywistego, na przykład przywiązanie do bliskich. W przypadku dzieci może to być na przykład ukochane zwierzę, które zostało po drugiej stronie granicy. Jeżeli chcemy pracować z dziećmi nad tożsamością, nie możemy też stygmatyzować złej i dobrej tożsamości. Powinniśmy za to starać się odczarować ten termin. Tożsamość to trudny i bardzo złożony problem, ale w rozmowach z dziećmi powinniśmy pozbawić go trochę tego ciężaru.

Tomasz Wolff: Korzenie są czymś, co dziedziczymy po rodzicach. Czymś, co zastajemy i na co nie mamy wpływu. Czy tak jest w istocie?

Prof. Halina Grzymała-Moszczyńska: Dziedziczymy, ale nie wyłącznie. Pozostając przy metaforze drzewa, można powiedzieć, że w trakcie życia korzenie się rozwijają i jeszcze mocniej ukorzeniają drzewo. Warto więc myśleć o nich także w ten sposób. Że są czymś, co człowiekowi w trakcie jego życia przyrasta, choć może też ulec zniszczeniu.

Wiele rzeczy trzeba przepracować w umyśle i sercu

Tomasz Wolff: W latach 2013-2016 dr Stella Strzemecka prowadziła badania na temat tożsamości polskich dzieci żyjących w Norwegii. Proszę podzielić się wynikami tych badań, które wydają się być bardzo ciekawe...

Dr Stella Strzemecka: Moją pracę doktorską poświęciłam procesowi adaptacji polskich imigrantów, a tożsamość okazała się ważnym jej elementem. Pytanie tylko, jak odkrywać tożsamość dzieci? Uważam, że przydatna jest koncepcja współczynnika humanistycznego, która wyrosła z prac Floriana Znanieckiego i Williama Thomasa. Znaniecki i Thomas powiadają, że nie da się zrozumieć życia drugiego człowieka nie pytając go o jego doświadczenia i nie ujmując życia z perspektywy tego człowieka. Dlatego prowadziłam badania w duchu współczynnika humanistycznego. Traktowałam dzieci jako adaptacyjnych ekspertów w zakresie ich życia oraz jako krytycznych, refleksyjnych i kreatywnych obserwatorów życia społecznego. Badałam dzieci w wieku 6-15 lat oraz młodych dorosłych w przedziale wiekowym od 20 do 30 lat. Nie pytałam przy tym najmłodszych wprost, kim są czy kim się czują. Zagadnienie tożsamości narodowej wypływało zupełnie naturalnie. Okazuje się, że dzieci są przywiązane do miejsc, osób, smaków, zapachów, ale także na przykład do pewnych typów aktywności. We współczesnym świecie coraz ciężej więc twierdzić, że jesteśmy w stanie odpowiedzieć na pytanie z wierszyka Władysława Bełzy: „Kto ty jesteś? Polak mały", ponieważ osoba żyjąca w wielokulturowym środowisku może zazwyczaj postawić co najmniej jeden przecinek. Namiastką dylematów tożsamościowych może być fragment wypowiedź 30-latki z Norwegii, kobiety mającej polskich rodziców. Elen powiada tak: „Zawsze miałam to dwukulturalne uczucie. Mam norweskość i mam polskość. To było różnie w różnych fazach życia. Im jestem starsza, tym bardziej staję się sobą, że tak powiem w jedności. Sklejam się, takie pogodzenie się. Mam te klocki Lego i mam te klocki Lego. To jest w porządku, nie muszę niczego specjalnie chować, ani niczego specjalnie pokazywać. Najpierw musiałam zrozumieć siebie w jednej kulturze, a potem zaakceptować, że mam dwie. To dziwne uczucie niezrozumienia kodów społecznych, to uczucie dyskryminowania w umyśle jednego języka niesamowicie trudne".

Tożsamość jest więc kontekstowa. Zmienia się z wiekiem i pod wpływem doświadczeń życiowych. Filarów tożsamości jest we współczesnym, złożonym świecie sporo. Młodzi dorośli bazują nie tylko na kategoriach „Bóg, honor, ojczyzna", ale na tych nieco mniej abstrakcyjnych, takich codziennych. Istotne jest przywiązanie do osób i przedmiotów, ale też smaków czy zapachów. Warto przy tym podkreślić ogromny wysiłek, jaki ludzie wkładają, by przejść przez pewne etapy tożsamościowe. Wielokulturowość ma blaski i cienie, wiele rzeczy trzeba przepracować w umyśle i sercu.

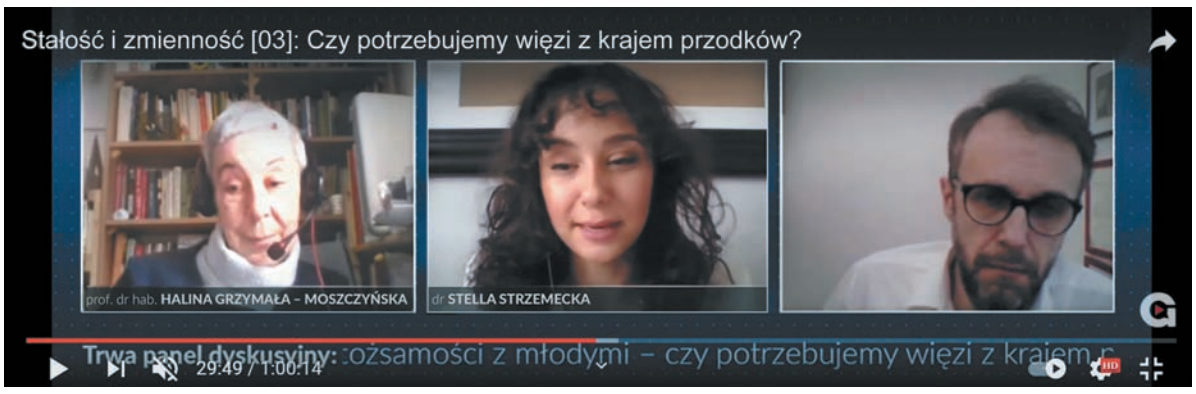

● **Tomasz Wolff w rozmowie z Haliną Grzymałą-Moszczyńską i Stellą Strzemecką.** Fot. ARC

Mobbing najbardziej boli

Tomasz Wolff: Jak rozmawiać z młodymi o tożsamości? Czy jest na przykład granica wieku, od którego możemy zacząć prowadzić takie rozmowy?

Dr Stella Strzemecka: Nie ma „przepisu kulinarnego", który mówiłby w jakim wieku możemy rozpocząć rozmawiać z dziećmi o tożsamości. Moja koleżanka w Norwegii ma dwóch synków. Z młodszym rozmawiała na tematy tożsamościowe, gdy miał 4 lata. Wypracowali własny, nieoczywisty język. Ja również nie pytałam dzieci wprost, kim się czują i również przez dłuższy czas poszukiwałam narzędzi do rozmów o poczuciu tożsamości. Bo nie każdy chce na ten temat mówić, nie każdy jest na to gotowy. Dlatego nie ma uniwersalnej odpowiedzi.

Prof. Halina Grzymała-Moszczyńska: Musimy pamiętać, że strasznie ważna jest tożsamość rówieśnicza. Nic nie boli nastolatka bardziej od tego, gdy rówieśnicy go odrzucają. Im bardziej więc w środowisku istnieje przyzwolenie na bycie różnym, im większą ma to wartość, tym łatwiej pogodzić różne sfery tożsamości. A im bardziej środowisko stygmatyzuje, tym bardziej tożsamość jest ukrywana. Tym bardziej boli. Sądzę, że najbardziej wspieramy dziecko, mówiąc mu: „jesteś sobą, a poza tym jesteś tym i tym". To pozwala mu budować – powracając do metafory, o której mówiłam na początku – mocne zakorzenienie. Wiem, kim jestem, wiem, jakie są moje korzenie i jeśli ktoś z zewnątrz będzie mnie atakował, może zrobić mi przykrość, może którąś z moich gałęzi uszkodzić, ale nie zrobi mi krzywdy.

Dr Stella Strzemecka: Z odpowiedzi moich badanych wynika, że doświadczenia związane z mobbingiem najbardziej bolą. Pytanie, jak sobie z tym radzić? Dzieci czasami nam o tym mówią, a czasami nie. Okazywanie zainteresowania, pokazywanie, że nie tylko pytamy, ale także słuchamy, jest bardzo ważne. Ale zapewne mieszkańcy Zaolzia mają w tej kwestii własne doświadczenia.

Prof. Halina Grzymała-Moszczyńska: Mówimy o różnych aspektach tożsamości. Owe korzenie, które stawiają nas do pionu, są rzeczywiście najwcześniejsze. A dlaczego polskie dzieci muszą koniecznie opanować język polski? W badaniach, w których uczestniczyłam, padała odpowiedź, żeby mieli o czym rozmawiać ze swymi kuzynami w Polsce. Być może więc nie tworzymy osobnych światów, tylko jeden świat, który jest mostem do drugiego świata. I tak naprawdę wszystko polega na tym, by nie kazać boleśnie wybierać i odcinać, ale tworzyć taką tożsamość, która służy łączeniu światów.

Jak pielęgnować nasze korzenie?

Tomasz Wolff: Skoro jesteśmy przy języku, zapytam retorycznie: dlaczego jest on tak istotny?

Dr Stella Strzemecka: Język jest nośnikiem kultury. Za jego pomocą poznajemy kraj pochodzenia lub kraj naszych przodków i stąd taka troska o jego naukę. Choć zdarzają się różne strategie. Rodzice albo wspierają proces nabywania języka polskiego albo ten proces trochę stopują. Wszystko zależy, jakie mają podejście do polskości. Przy tym język jest ważnym elementem, ale nie jest warunkiem koniecznym, żeby czuć się Polakiem czy Czechem.

Prof. Halina Grzymała-Moszczyńska: Zachęcam do krótkiego eksperymentu myślowego. Proszę sobie wyobrazić, że macie państwo powiedzieć komuś „kocham cię" w innym języku niż własny. Jak to brzmi? Bez sensu. Od tego więc, jak nauczymy mówić dziecko o uczuciach i jak długo utrzymamy z nim kontakt uczuciowy we własnym języku, tak długo ten język będzie żył. On może nie obejmować sfer dotyczących nauki szkolnej czy organizacji życia społecznego poza domem, ale to, co najważniejsze, zostanie przechowane. Natomiast ciągle jeszcze zdarza się niestety, że w szkołach w różnych krajach świata, nauczyciele w imię tzw. najlepszego interesu dziecka zachęcają rodziców, by komunikowali się z dziećmi wyłącznie w języku kraju zamieszkania. Temu nie wolno się poddać, bo zrywa się najmocniejszą więź. A ponieważ dziecko potrafi automatycznie przechodzić z języka na język – jeśli mają one równorzędny status – w rodzinach mieszanych słowo „kocham cię" da się powiedzieć każdemu z rodziców w jego własnym języku.

Tomasz Wolff: By spiąć klamrą nasz panel, zakończymy go pytaniem, jak to drzewo pielęgnować? Co robić, by ono wzrastało, a jego gałęzie pozostawały wiecznie zielone?

Prof. Halina Grzymała-Moszczyńska: Myślę, że drzewo bierze swą siłę z gruntu, w którym jest zakorzenione. Jeśli grunt jest wartościowy, korzenie mają szansę się wzmocnić. Wzmacniają się one także, kiedy otwarcie się o nich mówi. Jeśli jednak przekaz jest negatywny, że nie warto, że to coś gorszego, wtedy na pewno się nie wzmocnią.

Dr Stella Strzemecka: Dolewajmy odżywki do naszych korzeni w sposób otwarty i sympatyczny. Bazujmy na języku, kulturze, kuchni, dobrych, ale też trudnych wspomnieniach. Nie bójmy się trudnych rozmów, kreujmy w domu i szkole atmosferę otwartości, gotowości do wysłuchania i uważnego obserwowania. Dwukulturowość to ogromny kapitał, ale obarczony również dużą pracą, która momentami bywa trudna. Finalnie jest jednak pełna satysfakcji.◢

Tożsamościowa gra

Dr Stella Strzemecka jest autorką gry edukacyjnej na temat tożsamości, przeznaczonej dla przedszkolaków i uczniów, nauczycieli, rodziców i specjalistów pracujących na co dzień z młodzieżą. Myślą przewodnią zabawy jest inicjowanie i wspomaganie rozmów o jednej z najważniejszych kwestii dla każdego człowieka niezależnie od jego wieku, pochodzenia czy miejsca zamieszkania – o poczuciu tożsamości. Gra opiera się na zadawaniu uprzednio wylosowanych pytań i odpowiadaniu na nie w formie ustnej, pisemnej lub niewerbalnej (kalambury) oraz uzupełnianiu niedokończonych zdań. Pełna wersja gry dla polskich szkół za granicami kraju ma być dostępna jesienią, natomiast wersja dla polskich rodzin migracyjnych i wielokulturowych będzie gotowa wiosną przyszłego roku. Obecnie skrócone wersje gry dr Stelli Strzemeckiej są jednak dostępne na stronie internetowej Akademii Nauczyciela Polonijnego (www.akademia-nauczyciela.pl) oraz na stronie Grupy Edukacyjnej „Sen" (www.edukacjasen.pl). Można ją więc „przetestować". **(wik)**

Polaków na Białorusi trudno zastraszyć

28 marca Kongres Polaków w RC wyraził solidarność z Andżeliką Borys, prezesem Związku Polaków na Białorusi i zaprotestował przeciw postępowaniu władz białoruskich wobec niej i innych tamtejszych Polaków. W rozmowie z redakcją „Głosu" prof. dr hab. Zdzisław Julian Winnicki, historyk, prawnik i politolog związany z Uniwersytetem Wrocławskim, specjalista od spraw Kresów Wschodnich i Białorusi, tłumaczy, co obecnie dzieje się za wschodnią granicą polski.

Witold Kożdoń

Dlaczego białoruskie władze zdecydowały się teraz na tak drakońskie działania przeciw mniejszości polskiej?
– Szykany wobec białoruskich Polaków są akcją wymierzoną w Polskę. Nie od dziś bowiem Polska okazuje wielkie zainteresowanie ruchami prodemokratycznymi na Białorusi, w związku z tym białoruski reżim – w swoim mniemaniu – nie ma innego wyjścia, jak zaatakować polską mniejszość, ujawniając jednocześnie zadawnione do niej negatywne resentymenty.

Sądzi pan, że represje wobec działaczy polskich na Białorusi będą miały ciąg dalszy?
– Obawiam się, że tak.

Wobec tego, czego Polacy na Białorusi mogą spodziewać się w najbliższej przyszłości?
– Moim zdaniem władze podejmą działania skierowane przeciwko oddziałom Związku Polaków, którego przecież reżim nie uznaje za organizację legalną. Spodziewam się nacisków na prezesów oddziałów, którzy będą zapewne wzywani na rozmowy „wychowaczo-polityczne". Obawiam się, że dojdzie też do próby maksymalnego ograniczenia funkcjonowania tych ponad stu oddziałów ZP, które mimo wszystko nadal działają na Białorusi.

A co z polskimi szkołami? Ich działalność władze także będą się starały ograniczać?
– Już ograniczają. Na Białorusi istnieją dwie państwowe szkoły polskojęzyczne – w Grodnie i Wołkowysku. Władze od kilku lat ograniczają nabór do tych placówek, wyznaczając limity przyjęć dzieci do klas pierwszych. Po drugie, następuje teraz intensywne lustrowanie programów, czy nie zawierają one treści sprzecznych z doktryną państwa białoruskiego. W praktyce oznacza to, że urzędnicy sprawdzają, czy w programach szkolnych nie ma na przykład wycieczek do Polski i zwiedzania miejsc pamięci narodowej. Czy przypadkiem nie są celebrowane uroczystości związane z polskimi świętami, na przykład Dniem Żołnierzy Niezłomnych, albo czy polskojęzyczne szkoły używają wyłącznie podręczników zatwierdzonych przez białoruskie kuratoria.

Sądzi pan, że obecna sytuacja polityczna na Białorusi może jeszcze pogorszyć pozycję polskiej mniejszości narodowej? Mam tutaj na myśli protesty po ubiegłorocznych, sfałszowanych wyborach prezydenckich...
– Białoruskie protesty będą trwały nadal, ale na pewno nie na taką skalę, jak w ubiegłym roku. Restrykcje, areszty, zwalnianie z pracy, a nawet wyroki karne spowodowały, że na pewno będą one zacznie mniejsze. Wydaje się, że władza siłą maksymalnie spacyfikowała już sytuację.

Profesor Zdzisław Julian Winnicki. Fot. ARC

I teraz zabrała się za szukanie „wroga zewnętrznego"?
– Faktycznie jest to szukanie wroga zewnętrznego, przy czym obecna akcja kierowana jest przeciwko obywatelom Białorusi. Trzeba też pamiętać, że nie jest to nic nowego. Dyskryminacja polskiej mniejszości narodowej trwa od momentu, gdy ta zorganizowała się w Związek Polaków na Białorusi i zaczęła tworzyć rozmaite formy życia społeczno-kulturalnego. Od samego początku były one maksymalnie ograniczane, natomiast główny atak na Związek Polaków na Białorusi nastąpił w 2005 r., gdy nie uznano wyborów Walnego Zjazdu Związku i utworzono tzw. propaństwowy Związek Polaków na Białorusi. Przejął on wszystkie Domy Polskie wybudowane za pieniądze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", czyli polskich podatników. Szykany trwają do dziś, przy czym Polacy na Białorusi są podawani podwójnej presji. Z jednej strony jest to presja państwa, które dąży do maksymalnego ograniczenia jakiejkolwiek niezależnej działalności, w szczególności zaś działalności Polaków na Białorusi, ale istnieje również szersza kwestia. Mianowicie białoruska opozycja – mówię o dawnej opozycji, a nie obecnej, która narodziła się spontanicznie – zaniepokojona wzrostem znaczenia Związku Polaków również uważa, że na Białorusi nie ma Polaków, tylko spolonizowani Białorusini.

Szans na zmianę sytuacji nie widać, jak w takim razie Polacy na Białorusi mogą się bronić? Czy to w ogóle jest możliwe?
– To jest bardzo trudne. Szykują się właśnie procesy aresztowanych działaczek Związku oraz dziennikarza, Andrzeja Poczobuta. I one będą swoistym probierzem. Zobaczymy, jak będą skonstruowane akty oskarżenia. Przekonamy się, czy obrońcy aresztowanych Polaków będą w stanie wykazać, że postępowali oni zgodnie z białoruskim prawem, że nie była to żadna akcja rewindykacyjna ani działanie przeciwko państwu i narodowi białoruskiemu.

A co w tej sytuacji może zrobić polskie państwo?
– Dotychczasowe reakcje polskich władz są takie, jakie mogą być. Niedawno w głównym białoruskim dzienniku prorządowym głos w sprawie zabrał Alaksandr Łukaszenka, który stwierdził wyraźnie, że polskie państwo nie ma prawa ingerować w to, w jaki sposób Białoruś traktuje swoich obywateli. Mimo to polski premier podjął działania na forum Unii Europejskiej, a prezydent RP na forum Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Natomiast nie ma obecnie możliwości zorganizowania akcji, która mogłyby przynieść jakieś szybkie efekty, choć zawsze można objąć personalnymi sankcjami ludzi, którzy prześladują Polaków: policjantów, prokuratorów, sędziów. Tyle że oni niewiele sobie z tego robią. Sytuacja jest więc bardzo trudna.

Jest pan pesymistą?
Sytuację na Białorusi obserwuję od kilkudziesięciu lat i ona niestety nie zmienia się. Teraz mamy tylko nasilenie antypolskich działań. Generalnie, jeżeli chodzi o Wschód, Polacy żyjący na Białorusi znajdują się w najtrudniejszej sytuacji i w bliskiej perspektywie nic nie wskazuje, że to się zmieni. Ale chcę powiedzieć, że Polaków na Białorusi trudno zastraszyć i to niezależnie od podejmowanych przeciw nim restrykcji. Białoruscy Polacy trwają przy swej narodowości i przy swej wierze, bo 99 procent z nich to katolicy. Dodatkowo nauczyli się już stosowanych wobec nich restrykcji, które mocno ich dotykają, ale jednocześnie całkowicie ich nie pacyfikują. Oni wiedzą kim są i wiedzą jak trwać w obecnych niesprzyjających warunkach. ◢

Ponury cień »Wołodarki«

Oskarżeni o przestępstwa „siania waśni narodowościowych" i „gloryfikacji nazizmu" działacze mniejszości polskiej na Białorusi trafili do „Wołodarki", czyli zabytkowego więzienia znajdującego się w Mińsku przy ul. Wołodarskiego. Stary, XVII wieczny zamek został przebudowany na więzienie w pierwszej połowie XIX wieku. Z czasem stał się miejscem odsiadki powstańców listopadowych i styczniowych oraz polskich rewolucjonistów, w tym Józefa Piłsudskiego. To tam również więziono i torturowano przed egzekucjami w podmińskich Kuropatach dziesiątki tysięcy ofiar tzw. operacji polskiej NKWD w latach 1937 i 1938. A od 1939 do 1941 roku więziono i mordowano Polaków z zaanektowanych kresów północno-wschodnich II RP. **(wik)**

Więzienie „Wołodarka". Fot. Kresy24.pl

CIESZYŃSKIE RODY /60/

Michael Morys-Twarowski

Brachaczkowie

W 1667 roku właścicielką gruntu w Kończycach Małych była Magdalena Brachaczek. Jest to jedna z najstarszych informacji o rodzie Brachaczków ze Śląska Cieszyńskiego.

Kończyce Małe należały do początku XX wieku do parafii rzymskokatolickiej pw. św. Anny w Pruchnej. Tamtejsze księgi metrykalne zachowały się od 1675 roku, ale mniej więcej połowa zaginęła. Dwa tomy z zapisami dla Kończyc Małych (za lata 1830-1879 i od 1879) trafiły w 1908 roku do nowo powstałej parafii w Kończycach Małych. Mimo braków, na ich podstawie powinno udać się odtworzyć zarys genealogii Brachaczków.

Mieszkało ich w Kończycach Małych wielu. W urbarzu z 1770 roku wśród siedlaków pojawiają się Jerzy Brachaczek (nr 3) i Jerzy Brachaczek młodszy (nr 13); wśród dużych chałupników Andrzej Brachaczek starszy (nr 24), Andrzej Brachaczek młodszy (nr 20) i Andrzej Brachaczek „najmłodszy" (nr 49), a wśród małych chałupników – Jakub Brachaczek (nr 58) i kolejny Jerzy Brachaczek (nr 30). Jedyny młynarz we wsi, rzecz jasna, musiał nosić to samo nazwisko. Był nim Jan Brachaczek (nr 7).

Rodzina młynarzy

Spośród Brachaczków z Kończyc Małych właśnie familia młynarzy była najbardziej znacząca. Młyn przechodził tam z pokolenia na pokolenia. Po Janie nabył go jego syn Paweł, później wnuk Jan, wreszcie prawnuk Wincenty (1825/1826-1870). Ten ostatni w 1845 roku ożenił się z Joanną Brzuską, córką młynarza z sąsiednich Kończyc Wielkich i kuzynką Ignacego Świeżego, późniejszego księdza i jednego z liderów polskiego ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim.

Jak pisała o młynie Brachaczków historyk Barbara Poloczkowa, „usytuowany był w bardzo dogodnym miejscu, w centrum wsi, obok głównej drogi wiodącej z Zebrzydowic do Cieszyna. W drugiej połowie XIX wieku mieścił się w parterowym budynku. W wodę zasilał go długi przekop młynówki, zaczynającej się w pobliżu kościoła – w miejscu tym zbudowano na rzece drewnianą, spiętrzającą wodę zaporę („opustę") – i prowadzącej poprzez należące do gospodarstwa Brachaczków łąki aż do samego młyna".

Wójt przez dziesięć kadencji

Z małżeństwa Joanny i Wincentego Brachaczków pochodziło siedmioro dzieci. Najbardziej znany był Jan (1858-1915), dziedzic ojcowskiego młyna. Był wójtem Kończyc Małych przez dziesięć kadencji, honorowym obywatelem gminy i członkiem zarządu Towarzystwa Rolniczego Księstwa Cieszyńskiego. W 1908 roku otrzymał Złoty Krzyż Zasługi. Na łamach „Rolnika Śląskiego" wspominano go „jako wzorowego i pilnego rolnika, który oprócz pracy na roli i w gospodarstwie nie umykał się nigdy od pracy spółdzielczej". Pisano o Brachaczku, że „należał on do najświatlejszych i doświadczonych rolników w powiecie frysztackim".

Mocno krytykował wójta Kończyc Małych „Robotnik Śląski", organ polskich socjalistów na Śląsku Cieszyńskim, zarzucając mu zadłużenie gminy na budowę nowego probostwa i taktyczny sojusz z proboszczem. Oberwało mu się nawet za to, że w 1910 roku w jego domu została zgwałcona 13-letnia służąca. Feralnego wieczoru dziewczynka została sama w gospodarstwie, gdyż pozostali domownicy mieli być w tym czasie w gospodzie.

Kiedy przegląda się cieszyńskie gazety z początku XX wieku, to widać, że temperatura sporów politycznych była wysoka. Dużo emocji, wzajemne obrzucanie się błotem z nadzieją, że coś się przyklei. Nie zawsze można wierzyć dziennikarzom sprzed stu i więcej lat.

Kowal ze Starego Miasta i pracownik banku z Katowic

Jeśli chodzi o młodszych braci Jana Brachaczka, to Wincenty (1860-1951) również był wójtem Kończyc Małych, tyle że w okresie międzywojennym. Udzielał się społecznie, popierał polski ruch narodowy i należał do Związku Śląskich Katolików.

Z kolei Józef (ur. 1863) był kowalem w Starym Mieście koło Frysztatu. Być może to ten sam Józef Brachaczek, który w 1911 roku był kowalem w szybie Jana w Karwinie i składał się na Opiekę im. bł. Melchiora Grodzieckiego, stowarzyszenie prowadzące internat dla polskich uczniów-katolików („Gwiazdka Cieszyńska", 1911 nr 63).

Synem Józefa, kowala ze Starego Miasta, był Rudolf (1895-1940), absolwent polskiego gimnazjum w Cieszynie i Akademii Handlowej w Krakowie, w okresie międzywojennym kierownik wydziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach. W 1926 roku został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi „za trudy położone podczas przyłączania Śląska Cieszyńskiego do Polski". Zginął w Katyniu.

Leśniczy ze Stonawy i detektyw z Cieszyna

Na początku XX wieku na łamach cieszyńskich gazet przewijają się też inni przedstawiciele rodu Brachaczków, jak np. Józef, leśniczy w Stonawie, oraz Rajmund, kierownik szkoły w Landeku, który w 1911 roku ożenił się z Marią Kozłówną („Gwiazdka Cieszyńska", 1911 nr 12).

Chcąc odtworzyć genealogię rodu Brachaczków, warto sprawdzić dane ze spisów ludności. Arkusze spisowe są udostępniane i systematycznie indeksowane na stronie internetowej Archiwum Krajowego w Opawie. Można się z nich dowiedzieć, że w 1900 roku w Mistku mieszkała Ewa Brachaczek, urodzona w 1873 roku w Toszonowicach Dolnych, ale „przynależna" do Kończyc Małych (najpewniej stamtąd pochodził jej ojciec). Z kolei w 1921 roku w Dąbrowie mieszkał z rodziną Jan Brachaczek, który przyszedł na świat w 1879 roku w Kończycach Małych. ◢

Skąd to nazwisko?

Władysław Milerski w książce „Nazwiska cieszyńskie" zaproponował dwie różne etymologie nazwiska Brachaczek. Pochodziło albo od słowa „brach" (brat, rodak), albo od imion złożonych typu Bratosław, Bratumił, Bratomił.

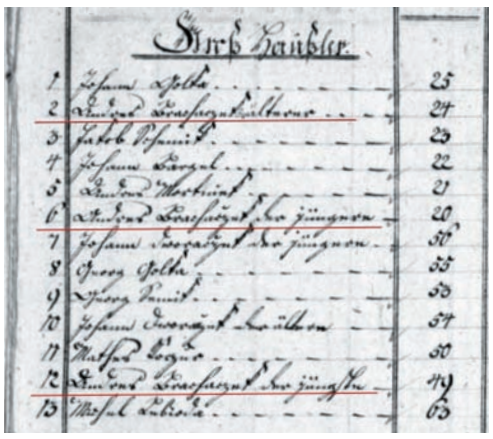

● Brachaczkowie w urbarzu z 1770 roku. Źródło: Archiwum Ziemskie w Opawie.

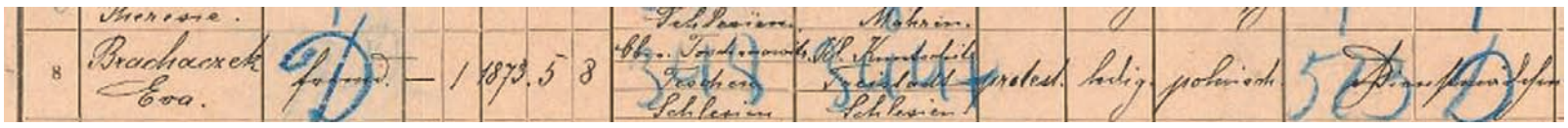

● Ewa Brachaczek w spisie mieszkańców Mistka z 1900 roku. Źródło: Państwowe Archiwum Okręgowe we Frydku-Mistku.

● Brachaczkowie wpisali się w historię Kończyc Małych.
Zdjęcia: ARC

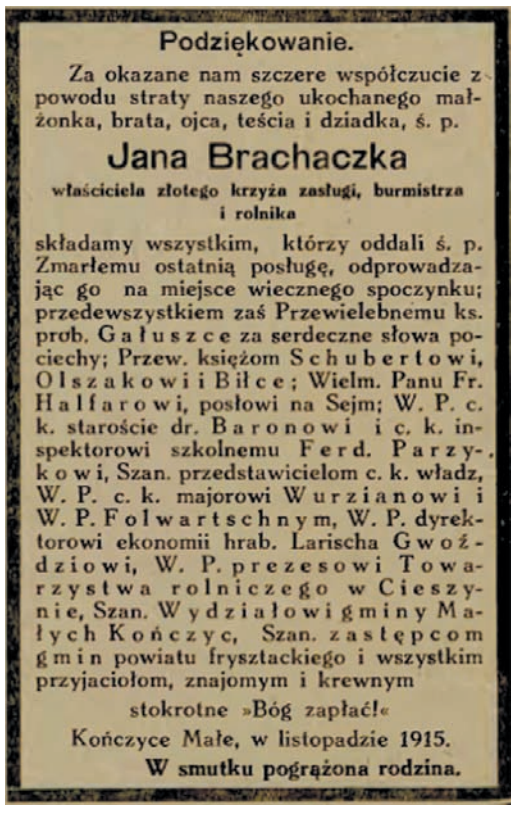

Podziękowanie.

Za okazane nam szczere współczucie z powodu straty naszego ukochanego małżonka, brata, ojca, teścia i dziadka, ś. p.

Jana Brachaczka

właściciela złotego krzyża zasługi, burmistrza i rolnika

składamy wszystkim, którzy oddali ś. p. Zmarłemu ostatnią posługę, odprowadzając go na miejsce wiecznego spoczynku; przedewszystkiem zaś Przewielebnemu ks. prob. Gałuszce za serdeczne słowa pociechy; Przew. księżom Schubertowi, Olszakowi i Bilce; Wielm. Panu Fr. Halfarowi, posłowi na Sejm; W. P. c. k. staroście dr. Baronowi i c. k. inspektorowi szkolnemu Ferd. Parzykowi, Szan. przedstawicielom c. k. władz, W. P. c. k. majorowi Wurzianowi i W. P. Folwartschnym, W. P. dyrektorowi ekonomii hrab. Larischa Gwoździowi, W. P. prezesowi Towarzystwa rolniczego w Cieszynie, Szan. Wydziałowi gminy Małych Kończyc, Szan. zastępcom gmin powiatu frysztackiego i wszystkim przyjaciołom, znajomym i krewnym

stokrotne »Bóg zapłać!«

Kończyce Małe, w listopadzie 1915.

W smutku pogrążona rodzina.

● Podziękowanie rodziny za wyrazy współczucia po śmierci Jana Brachaczka, wójta Kończyc Małych, które ukazało się w „Gwiazdce Cieszyńskiej" w 1915 roku (nr 98).

Skąd ten ród?

Obok Śląska Cieszyńskiego najwięcej osób o nazwisku Brachaczek mieszka na dawnym pruskim Śląsku. Sądząc po częstotliwości występowania nazwiska, należy przypuszczać, że protoplasta „górnośląskich" Brachaczków pochodził ze Śląska Cieszyńskiego, a nie na odwrót. Byłby to zatem ród, który mieszkał w naszym regionie od zamierzchłych czasów, kiedy ukształtowało się samo nazwisko Brachaczek – czyli najpóźniej od początku XVII wieku. Z ciekawostek – z okolic Raciborza pochodził Kajetan Brachaczek (1818-1895), przodek Małgorzaty Nowaczyk, autorki poradnika „Poszukiwanie przodków. Genealogia dla każdego".

Gdzie doczytać?

- Barbara Poloczkowa, „Młyny nad Piotrówką", „Kalendarz Cieszyński 1990", Cieszyn 1989 (wydawnictwo dostępne online w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej)
- Helena Bartoszek, Ludwik Bartoszek, „Nasi wójtowie", „Kalendarz Cieszyński 2010", Cieszyn 2009
- Mečislav Borák, „Ofiary Zbrodni Katyńskiej z obszaru byłej Czechosłowacji", Opava 2011 (biogram Rudolfa Brachaczka)
- Michael Morys-Twarowski, „O wójtach-młynarzach na Śląsku Cieszyńskim w latach 1864-1918. Przypadek rodu Brachaczków z Kończyc Małych". W: „Młynarstwo tradycyjne – wczoraj, dziś, jutro… Problemy zachowania ginącego dziedzictwa", red. Agnieszka Przybyła-Dumin, Barbara Grabny, Paweł Roszak-Kwiatek. Chorzów 2017 (artykuł dostępny online w serwisie academia.edu).

NASI LEKARZE

Tu można zrobić wiele dobrego

Lidia Ćmiel jest ordynatorem trzech oddziałów opieki długoterminowej Szpitala AGEL w Czeskim Cieszynie, na których leczy się jednocześnie nawet 90 pacjentów. Większość w podeszłym wieku.

Jacy pacjenci trafiają na oddział opieki długoterminowej?

– Na nasze oddziały są kierowani pacjenci ze szpitali w Trzyńcu, Karwinie i Hawierzowie, rzadziej z Frydka-Mistka. Zazwyczaj chodzi o ludzi starszych, którzy wcześniej leczyli się na oddziałach chorób wewnętrznych, chirurgii czy neurologii. Jednak aby mogli wrócić do zdrowia i kondycji, potrzebują dłuższej rekonwalescencji oraz fachowej opieki. Często są to osoby po udarze mózgu lub po złamaniu stawu biodrowego, mamy pacjentów onkologicznych w terminalnym stadium choroby, a także ludzi bezdomnych, na których zdrowie miał wpływ ich tryb życia. Nową grupę stanowią pacjenci, którzy przeszli COVID-19 i są na tyle słabi, że też potrzebują naszej opieki. Spektrum chorób, z którymi się spotykamy, jest więc bardzo szerokie. Zwłaszcza że nasi pacjenci mają cały szereg innych dolegliwości, które komplikują leczenie.

Jak długo trwa terapia na waszych oddziałach?

– Zwykle od sześciu do ośmiu tygodni. Starsi, schorowani ludzie bardzo wolno odzyskują siły i potrzeba czasu, zanim powrócą do takiej kondycji, która pozwoli im zadbać o samych siebie. To wymaga wiele cierpliwości zarówno z ich strony, jak i ze strony personelu. Poza tym zdarza się, że ich pobyt w szpitalu komplikują infekcje, które wymagają terapii antybiotykowej, co też przedłuża rekonwalescencję. Miesiącami trwa np. samo leczenie odleżyn.

Potem pacjent wraca do domu?

– To zależy od tego, czy jego stan zdrowia oraz siły fizyczne i psychiczne pozwalają na to, a także od tego, w jakim stopniu rodzina może mu pomóc. Osobom, które codziennie chodzą do pracy, trudno jest zapewnić opiekę całodobową seniorowi, który z trudem się porusza lub jednocześnie cierpi na demencję. Jeśli nie ma takiej możliwości, to przy współpracy z naszym pracownikiem socjalnym pomagamy załatwić mu miejsce w placówkach opieki socjalnej. Poza tym należy mieć na uwadze, że ok. 10 proc. przyjmowanych przez nas pacjentów umiera na naszym oddziale. Przyczyny są różne, a często trudno określić tę jedyną, zwłaszcza kiedy organizm jest już bardzo osłabiony.

Można powiedzieć, że to mało optymistyczny oddział?

– Nie powiedziałabym, że mało optymistyczny, może raczej tabuizowany. Choć przyznaję, że osobę z zewnątrz, która po raz pierwszy przejdzie się po naszych oddziałach, może ogarnąć przygnębienie. To nie mit, że ludzie starsi „wysysają" z nas energię. Dlatego dobrze jest mieć własne zainteresowania i hobby, które pomogą nam „doładować akumulatory".

Jak COVID-19 zmienił jakość życia pacjentów leżących na waszych oddziałach?

– W związku z tym, że zaraz po pojawieniu się w RC pierwszych zakażeń koronawirusem został wprowadzony w szpitalach zakaz odwiedzin, pacjenci musieli się przyzwyczaić do braku bezpośredniego kontaktu z bliskimi. Nasz oddział zamknięty jest już od ponad roku. Był tylko krótki okres, kiedy rodzina mogła się umówić na odwiedziny chorego. Dziś każdy pacjent, który trafia do szpitala, wie, że na odwiedziny nie ma co liczyć. Wyjątek stanowią osoby w terminalnym stadium choroby. Spodziewamy się jednak, że już niedługo, wraz z poprawą sytuacji epidemicznej, odwiedziny będą możliwe w większym zakresie.

Wspomniała pani, że pacjenci na waszym oddziale mają bardzo różne dolegliwości. Czy to oznacza, że pracujący tu lekarze muszą być specjalistami od wszystkiego?

– Na takim oddziale potrzebna jest oprócz specjalizacji z geriatrii również specjalizacja z interny. To jest podstawa. W razie potrzeby lub niepewności odsyłamy pacjenta do odpowiedniego lekarza specjalisty.

Co spowodowało, że zdecydowała się pani na geriatrię?

– Myślę, że raczej się nie zdarza, żeby młody lekarz od razu wybierał geriatrię. W moim przypadku ten wybór też był uwarunkowany innymi czynnikami. Zaraz po studiach założyłam rodzinę. To był powód, dla którego szukałam pracy na bardziej spokojnym oddziale. Trafiłam na oddział opieki długoterminowej w Sanatorium w Jabłonkowie. W 2011 roku po restrukturyzacji szpitala w Czeskim Cieszynie przeniosłam się tutaj.

Satysfakcjonuje panią ta praca? Nie lepiej byłoby np. pracować na oddziale dziecięcym?

– Nie, nigdy nie myślałam o tym w tych kategoriach. Zresztą ze starszymi ludźmi często jest tak jak z małymi dziećmi, które czasem są wdzięczne, a czasem potrafią być egoistami. Z całą odpowiedzialnością mogę więc powiedzieć, że ta praca mnie satysfakcjonuje. Na takim oddziale człowiek może zrobić dużo dobrego. Musi jednak zmienić swoje oczekiwania. Tutaj nie doświadczamy bowiem spektakularnych powrotów do zdrowia, ale cieszy nas, kiedy widzimy drobne postępy. **(sch)**

● **Jak tylko będzie można zdjąć maski, Lidia Ćmiel znów będzie przynosić pacjentom uśmiech.** Fot. BEATA SCHÖNWALD

Kwestionariusz

Uczelnia: Wydział Medyczny Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu

Specjalizacja: interna, geriatria

Rok rozpoczęcia praktyki: 1998

Praktyka zawodowa: oddział opieki długoterminowej i chorób płucnych Sanatorium w Jabłonkowie, oddziały chirurgii, chorób wewnętrznych i neurologii Szpitala w Trzyńcu, oddziały opieki długoterminowej Szpitala w Czeskim Cieszynie

Kontakt: e-mail: lidie.cmielova@nct.agel.cz

GROSZ DO GROSZA

Henryka Bittmar

Od słów do czynów droga bywa daleka

Im bliżej do wyborów parlamentarnych, tym częściej politycy będą próbowali uszczęśliwić nas i przekonać do swoich wizji i pomysłów. Ostatnio na przykład dowiedzieliśmy się, że socjaldemokratycznej minister pracy i spraw socjalnych marzy się dodatek do emerytury dla tych wszystkich kobiet, które wychowały dzieci i z tego powodu musiały często zrezygnować z kariery lub mocno ograniczyć aktywność zawodową. Co ciekawe, takie rozwiązanie zaakceptowałyby nawet niektóre partie opozycyjne. Nie budzi bowiem wątpliwości, że świadczenia emerytalne dla kobiet są niższe od tych przysługujących mężczyznom-seniorom. M.in. właśnie dlatego, że część swojego życia większość pań spędza w domu, opiekując się potomstwem. Dodatek miałby wynosić 500 koron miesięcznie za każde dziecko. Od słów do czynów w polityce bywa jednak daleko, trudno więc na razie przewidzieć, jak cała sprawa dalej się potoczy. Na pewno jednak nie będzie to jedyna propozycja dotycząca zmian w naszym systemie emerytalnym.

Składki trzeba płacić 35 lat

Od lat tematem dyskusji i sporów są nie tylko wysokość i sposób obliczania emerytur. Wielu seniorów na własnej skórze przekonuje się codziennie o tym, że nie wystarczy osiągnięcie wieku emerytalnego, aby móc ubiegać się o zwyczajną emeryturę. Podczas gdy jeszcze kilkanaście lat temu warunkiem otrzymania świadczeń emerytalnych było opłacanie składek ubezpieczenia przez 25 lat, obecnie tzw. okres składkowy musi być nie krótszy aniżeli 35 lat. Dla niejednego potencjalnego emeryta jest to przeszkoda nie do pokonania. Niektórzy politycy dopuszczają możliwość ponownego skrócenia okresu składkowego, aby nie zamykać drogi do świadczeń zbyt dużej grupie seniorów i seniorek. Co prawda ludzie, którym brakuje lat składkowych, mają kilka możliwości, jak wybrnąć z problemu, ale w wielu przypadkach są to możliwości jedynie teoretyczne. Jak na przykład wymóg przepracowania brakujących lat w sytuacji, kiedy osoba będąca już w wieku przedemerytalnym od dłuższego czasu nie może po prostu znaleźć pracy. Na tym polu złagodzenie przepisów prawa na pewno by się przydało.

Przed-emerytury niezbyt popularne

Nie wiadomo, czy zmienią się w najbliższych latach zasady przyznawania wcześniejszych emerytur i tzw. przed-emerytur. Póki co nic na to nie wskazuje. Podczas gdy z wcześniejszych emerytur korzysta u nas ok. 642 tys. kobiet i mężczyzn, przed-emerytury są wśród seniorów i seniorek o wiele mniej popularne. Zresztą określenie „przed-emerytura" (předdůchod) jest mocno niefortunne. Emerytura kojarzy się bowiem – i słusznie – ze świadczeniem wypłacanym z budżetu państwa, przed-emerytura zaś to środki, które wcześniej sami musimy uzbierać. Pieniądze należy lokować na rachunku w którymś z funduszów emerytalnych, w ramach tzw. III filaru, przez okres co najmniej 5 lat. Decyzji w tej sprawie nie można podejmować w ostatniej chwili, przeciwnie – trzeba swoją przed-emeryturę dokładnie zaplanować. Warto też wiedzieć, że środki z „przedemerytalnego" rachunku trzeba wykorzystywać co najmniej przez 2 lata (najdłużej 5 lat). Miesięczna wypłata uzależniona jest od wysokości krajowego przeciętnego wynagrodzenia za okres pierwszych trzech kwartałów roku poprzedniego. Ponieważ w 2020 roku w okresie od stycznia do września przeciętne wynagrodzenie wynosiło 34 611 koron, minimalna miesięczna wypłata z rachunku przed-emerytury w roku bieżącym wynosi 10 384 korony, czyli 30 proc. Jeżeli zatem ktoś chciałby korzystać z przed-emerytury 24 miesiące, musi mieć na koncie co najmniej 249 216 koron. Jeżeli mamy zamiar przed-emeryturę pobierać pięć lat, musimy wcześniej zgromadzić 622 998 koron.

Plusy i minusy

Plusem przed-emerytury jest niewątpliwie m.in. fakt, że równolegle można pracować lub prowadzić działalność gospodarczą i że nie trzeba w tym okresie opłacać składek ubezpieczenia zdrowotnego – robi to za nas państwo. Minusem zaś to, że faktycznie świadczenia wypłacamy sami sobie. Z wynalazku tego nie mogą też korzystać ludzie, którzy oszczędzają na starość w starych funduszach emerytalnych. A jest ich w kraju zdecydowana większość. Aby mieć szansę na przed-emeryturę, trzeba przenieść zgromadzone środki na nowy rachunek emerytalny (doplňkové penzijní spoření) – ale tylko w ramach tego samego towarzystwa emerytalnego. Czy system przed-emerytur dozna po wyborach zasadniczych zmian, na razie nie wiadomo. Faktem jednak pozostaje, że na przełomie roku 2020 i 2021 korzystało z możliwości wypłacania sobie świadczeń z własnego konta zaledwie 4,5 tys. osób, czyli bardzo niewiele.

Rośnie natomiast liczba seniorek i seniorów, którzy decydują się na wcześniejszą emeryturę. Pomimo iż powoduje to obniżenie zwyczajnych świadczeń emerytalnych już do końca życia i że mocno ogranicza możliwość dorabiania. ◢

SPORT

Półfinałowy meczbol na kijach Stalowników

Już tylko jedno zwycięstwo dzieli hokeistów Trzyńca od awansu do finału ekstraligi w sezonie 2020/2021. W piątym półfinałowym spotkaniu play off ekstraligi hokeiści Trzyńca pokonali w niedzielne popołudnie u siebie Mladą Bolesław 3:0, zdobywając przed wtorkowym meczem na zachodzie Czech przewagę psychiczną w postaci meczbola.

Janusz Bittmar

We wtorek chcemy nawiązać do dobrej gry i niedzielnego zwycięstwa w Werk Arenie. Zdaję sobie sprawę z tego, że Mlada Bolesław nie sprzeda tanio skóry, ale chcemy rozstrzygnąć te półfinały na naszą korzyść – stwierdził Václav Varad'a, główny szkoleniowiec HC Stalownicy Trzyniec.

Stalownicy zagrali w niedzielę rewelacyjnie w defensywie, dołączając do bezbłędnej gry w obronie również bramki, zdobyte (nie tylko) przez elitarnych napastników. Na 1:0 trafił w 6. minucie Martin Růžička, drugiego gola zdobył na wstępie drugiej tercji Petr Vrána, a na 3:0 poprawił w 37. minucie Michael Špaček.

Trzeci gol Stalowników zebrał największe owacje od pluszaków rozsianych po Werk Arenie w zastępstwie kibiców – bramkę wypracował bowiem świetnym podaniem z głębi pola na niebieską linię obrońca Marian Adámek, który pod względem precyzji mógłby rywalizować z największymi gwiazdami golfa. Wartością dodaną niedzielnego meczu jest też drugie w tej półfinałowej serii czyste konto bramkarza Ondřeja Kacetla, niespodziewanego bohatera całej dotychczasowej fazy pucharowej. Przy stanie 3:2 dla Trzyńca kolejna odsłona serii granej do czterech zwycięstw będzie mieć miejsce dziś od godz. 17.00 na tafli Mladej Bolesławi. Jakie warunki muszą zostać spełnione, żeby Stalownicy mogli powalczyć o trzeci mistrzowski tytuł w historii klubu?

Bezbłędny Kacetl w bramce

Jeszcze nigdy w historii żadnych elitarnych rozgrywek hokejowych na świecie nie zdarzyło się, żeby po mistrzowski tytuł sięgnął zespół z przeciętnym bramkarzem. Stalownicy w złotym sezonie 2010/2011 czerpali pełnymi garściami ze świetnej postawy Petera Hamerlíka, dwa lata temu podczas fetowania drugiego mistrzowskiego tytułu pod Jaworowym gwiazdą w bramce był Šimon Hrubec. Obecnie na bohatera sezonu wyrasta, a w zasadzie już wyrósł Ondřej Kacetl – 30-letni golkiper niechciany zarówno w Pardubicach, jak też w Brnie, który pełnię możliwości pokazał dopiero w Chance Lidze w barwach Przerowa. Ponieważ dyrektor sportowy HC Stalownicy Trzyniec Jan Peterek hokejowy rynek w naszym regionie ma przebadany rewelacyjnie, Kacetl w tym sezonie z Przerowa szybko przeprowadził się pod Jaworowy. Jego potencjał w pełni ożył w momencie zawirowań zdrowotnych bramkarza numer 1 w zespole Stalowników, doświadczonego Jakuba Štěpánka. W niedzielnym pojedynku Kacetl wyłapał wszystkie 22 strzały rywala, notując trzeci shutout w ekstraligowym play off (dla niewtajemniczonych – trzecie czyste konto).

● **Hokeiści Trzyńca są o krok od awansu do finału ekstraligi. Ostatni krok bywa jednak najtrudniejszy.** Fot. ZENON KISZA

●●●

To przysłowiowa seria na huśtawce, raz jeden klub jest górą, raz drugi. Zobaczymy, jak będzie we wtorek w Mladej Bolesławi

Martin Růžička,
napastnik HC Stalownicy Trzyniec

Precyzyjna defensywa

Bezbłędny golkiper dodaje zarazem splendoru całej defensywie, obrońcy od razu czują się pewniej wiedząc, że nawet po stracie krążka albo kiksie indywidualnym stoi za nimi jeszcze jeden mocny szlaban. Postawa trzynieckich obrońców w niedzielnym meczu odzwierciedla filozofię całego zespołu zaczerpniętą z „Trzech muszkieterów": „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego". Wysoki pressing zmuszał hokeistów Mladej Bolesławi do błędów już w strefie środkowej lodowiska, trzynieccy napastnicy łatwiej w ten sposób dochodzili do krążka, stwarzając częste zagrożenie pod bramką rywala. W niedzielnym meczu punktowali też obrońcy – David Musil zaliczył dwie asysty, wspomniany wyżej Marian Adámek dograł przepięknie krążek do strzelca trzeciej bramki, Michaela Špačka.

Wyborna forma kluczowych napastników

Zespół złożony z robotników, bez wielkich gwiazd, ma znacznie mniejszą szansę na sukces w decydującej fazie sezonu, aniżeli drużyna siejąca postrach samymi głośnymi nazwiskami w składzie. Oczywiście pod warunkiem, że gwiazdorzy drużyny swoje umiejętności potrafią sprzedać w odpowiednim momencie. Do grupy mocnego uderzenia zalicza się w Trzyńcu m.in. Martin Růžička, który doprowadził zespół do dwóch złotych medali w ekstralidze, a pazury ostrzy sobie również na trzeci mistrzowski tytuł. W obecnym play off 35-letni hokeista skompletował jak na razie 9 punktów kanadyjskich – za 6 bramek i trzy asysty, potwierdzając opinię elitarnego strzelca (najskuteczniejszego skądinąd zawodnika w fazie play off w całej historii czeskiej ekstraligi). Co ciekawe, Růžička w 2009 roku trafił ze Znojma do Trzyńca z opinią „napastnika do wspomagania defensywy", szybko jednak okazało się, że znacznie lepiej od przeszkadzania idzie mu strzelanie bramek. W niedzielę zdobył ważną, szybką bramkę na 1:0, dziś od niego, a także innych kluczowych napastników – Petra Vrány i Matěja Stránskiego – należy się spodziewać kolejnych goli na drodze do finału ekstraligi.

Dyscyplina, czyli idealnie bez obecności na ławce kar

Do połowy trzeciej tercji piątego półfinału obie drużyny zagrały w Werk Arenie bardzo odpowiedzialnie. Dyscyplina posypała się w ostatnich minutach meczu, głównie za sprawą nerwowo grających hokeistów Mladej Bolesławi. We wtorek sukces będzie święcić drużyna, która ograniczy faule do minimum, skoncentruje się na konstruktywnej grze, a furtkę prowadzącą do ławki kar pozostawi dla siebie zamkniętą. W tej serii najwięcej minut na ławce kar spędzili hokeiści obu drużyn w drugim półfinale – wygranym przez Mladą Bolesław w Werk Arenie 3:1. ◢

5. PÓŁFINAŁ PLAY OFF EKSTRALIGI

TRZYNIEC – ML. BOLESŁAW 3:0

Tercje: 1:0, 2:0, 0:0. **Bramki i asysty:** 6. Martin Růžička (D. Musil, M. Stránský), 24. P. Vrána (M. Stránský, Martin Růžička), 37. Špaček (M. Adámek, D. Musil).
Trzyniec: Kacetl – Gernát, M. Doudera, M. Adámek, D. Musil, Kundrátek, Jaroměřský, Freibergs – Martin Růžička, P. Vrána, M. Stránský – Hrňa, Marcinko, Kurovský – Rodewald, Špaček, M. Kovařčík – Dravecký, Miloš Roman, Hrehorčák.

Martin Adamský zakończył karierę

Wszystko, co piękne, kiedyś się kończy. W trakcie niedzielnego meczu Trzyńca z Mladą Bolesławią o zakończeniu kariery poinformował dziennikarzy Martin Adamský (na zdjęciu). 39-letni napastnik, który z Trzyńcem zdobył dwa mistrzowskie tytuły, zdecydował się nie kontynuować już kariery w Chance Lidze i poświęcić się sprawom poza hokejem.

– Muszę wyczyścić głowę od hokeja, nastawić się na trochę inne życie. Zobaczę za parę miesięcy, czy nadal tęsknię za tym sportem, ale na pewno to mój definitywny koniec profesjonalnej kariery hokejowej – stwierdził Adamský, który w barwach Stalowników Trzyniec zaliczył 554 spotkania, zdobywając 152 bramki i 285 punktów kanadyjskich. W klasyfikacji najlepszych strzelców klubowych wszech czasów należy się Adamskiemu piąta lokata. – Zdrowie jest najważniejsze, a ja borykałem się ostatnio z poważną kontuzją. Lekarze ostrzegali mnie zresztą, żebym nie ryzykował, bo to może się skończyć dla mnie poważnymi konsekwencjami.

Panie ministrze zdrowia, pozwólcie dzieciom uprawiać sport!

Karel Poborský,
były znakomity piłkarz reprezentacji RC, obecnie kandydat na szefa czeskiego futbolu

WEEKENDOWY SERWIS PIŁKARSKI

W 26. kolejce Fortuna Ligi oba nasze zespoły – MFK Karwina i Banik Ostrawa – zaliczyły swoje mecze na własnych stadionach. Karwiniacy w pojedynku z Pilznem wywalczyli cenny remis 1:1, piłkarze Banika w łatwym stylu pokonali Opawę 3:0. W drugiej lidze piłkarze Trzyńca w strefie spadkowej wciąż czekają na pierwsze wiosenne zwycięstwo.

Janusz Bittmar

FORTUNA LIGA

KARWINA – PILZNO 1:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 13. Papadopulos – 52. Beauguel. **Karwina**: Ciupa – Mikuš, Šindelář, Eduardo, Mazáň – Qose (70. Dramé), Jean Mangabeira – Čmelík (90. Haša), Herc (85. Ostrák), Bartošák (90. Sinyavskiy) – Papadopulos (85. Jursa).

Dla Karwiny remis z ambitnym Pilznem znaczy bardzo dużo, to drugi z rzędu mecz pod wodzą nowego-starego trenera Jozefa Webera zaliczony w dobrym stylu. Na 1:0 trafił w Raju napastnik Michal Papadopulos, który w 13. minucie spożytkował ostre dośrodkowanie z prawej strony wysłane przez Lukáša Čmelíka. Słowacki pomocnik nie dograł wprawdzie idealnie piłki w pole karne, ale doświadczony Papadopulos poradził sobie z trudną sytuacją, naciskany przez obrońców Pilzna, fenomenalnie.

Faworyzowana Viktoria miała więcej z gry – goście uderzali jednak głową w mur dobrze zorganizowanej karwińskiej defensywy, w poprzeczkę albo też w bramkarza Jiřego Ciupę i zdołali w Raju zaledwie zremisować. – Przed tygodniem, po moim powrocie do Karwiny, cztery punkty z dwóch meczów brałbym w ciemno. Chciałbym podziękować piłkarzom za determinację – stwierdził trener Karwiny, Jozef Weber, którego na stadionie w Raju przywitał transparent przygotowany przez kibiców o treści: „Jožko, witaj".

OSTRAWA – OPAWA 3:0

Do przerwy: 2:0. Bramki: 14. i 29. Zajíc, 57. Buchta. **Ostrawa**: Laštůvka – Juroška (77. Holzer), Svozil, Stronati, Fleišman – de Azevedo (54. Buchta), Jánoš (77. Pokorný), Tetour (68. Kuzmanović), Kaloč, Ndefe – Zajíc (68. Šašinka).

W Ostrawie Banik urządził sobie spacerek po plaży, zakończony łatwym zwycięstwem nad Opawą. Dwie bramki dla gospodarzy zdobył Tomáš Zajíc, na 3:0 poprawił i ustalił wynik derbów David Buchta pięknym golem pod poprzeczkę, który musiał jeszcze zweryfikować system VAR. – Trzy gole to dobra wizytówka naszej ofensywy – skomentował derby trener Banika, Ondřej Smetana.

Lokaty: 1. Slavia Praga 68, 2. Sparta Praga 51, 2. 3. Slovácko 50,... 7. Ostrawa 37, 12. Karwina 30 pkt. **W nast. kolejce**: Bohemians – Ostrawa (piątek, 18.00), Karwina – Cz. Budziejowice (sob., 16.00).

● Michal Papadopulos (z prawej) w euforii po zdobytej bramce do siatki Pilzna. Fot. mfkkarvina

FNL

JIHLAWA – TRZYNIEC 1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: 86. Klobása. **Trzyniec**: Pastornický – Omasta, Gáč, Foltyn, Janoščín (76. Hýbl) – Celba (79. Stáňa), R. Vaněk, Weber (79. Attah), Samiec, Puchel (65. Javůrek) – Tijani (46. Nieslanik).

Trzyńczanie powinni szybko zapomnieć o fatalnym występie w Jihlawie, już jutro zmierzą się bowiem u siebie z Viktorią Żiżków, a stawką spotkania będzie przysłowiowych sześć punktów. Co do koszmarnego meczu na Wysoczyźnie, w zasadzie wszystkie słowa są zbędne. Goście stracili bramkę w końcówce, Pastornickiego zmylił rykoszet od Klobásy. – Do zwycięstwa potrzebni są wojownicy. Stać nas na lepszy futbol, ale piłkarze muszą uwierzyć w siebie – zaznaczył Straka.

Lokaty: 1. Hradec Kr. 34, 2. Prościejów 32, 3. Líšeň 31,... 12. Trzyniec 17 pkt. **Jutro**: Trzyniec – Żiżków (16.30).

Hitchcock byłby szczęśliwy

● **Zacięta ćwierćfinałowa seria Karwina – Zubrzi.** Fot. hcb-karvina

Ćwierćfinałowa seria ekstraligi piłkarzy ręcznych pomiędzy Karwiną a Zubrzi zamieniła się w istny dreszczowiec. Po czterech meczach stan rywalizacji wynosi 2:2 i o awansie do półfinału przesądzi środowy pojedynek w karwińskiej hali. Nad Olzą trwa burza mózgów. Karwiniacy nie utrzymali w weekend równej formy. W sobotę zwyciężyli w Zubrzi 29:28 (wygrywając w karnych), w niedzielę przegrali 23:24. Alfred Hitchcock byłby zadowolony, trenerzy niespecjalnie. – W niedzielę zatrzymał nas świetny Šimon Mizera w bramce gospodarzy. Musimy szybko wyciągnąć wnioski z tego meczu, w środę zagramy bowiem o wszystko – stwierdził szkoleniowiec Karwiny, Michal Brůna. Jutrzejszy kluczowy pojedynek tej serii zagości na żywo w stacji ČT Sport. Początek meczu o godz. 18.30. **(jb)**

4. ĆWIERĆFINAŁ EKSTRALIGI

ZUBRZI – KARWINA 24:23

Do przerwy: 14:12. Karwina: Karwina: Marjanović, Mokroš – Patzel 5, S. Mlotek 4, Růža 1, Jan Užek 2, Gromyko 2, Franc, Skalický 3, Nedoma 1, Solák 4, Urbański 1, Nantl, Plaček, Široký, Noworyta.

RETROSKOP

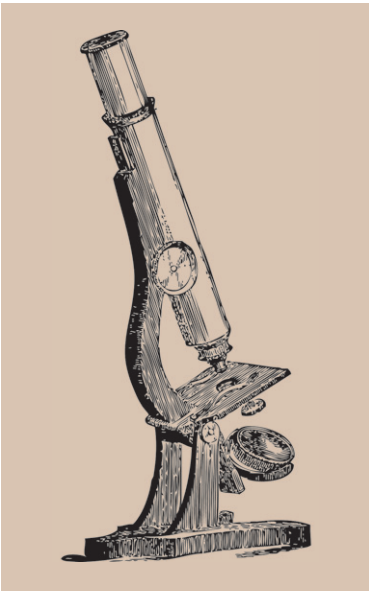

Z powodu Świąt Wielkanocnych tradycyjna rubryka „Retroskop" zafundowała sobie dłuższą niż zwykle przerwę. Wracamy jednak do cotygodniowych obowiązków, przypominając zarazem, że już w następny wtorek do jednego z Was znów uśmiechnie się szczęście w postaci voucheru do sieci sklepów Sportisimo.

Bohaterem poprzedniego pytania był angielski piłkarz Gary Lineker, jeden z najlepszych napastników w historii tego sportu. Retro-przelot nad Wembley odbył się przy okazji eliminacyjnego meczu do mistrzostw świata 2022 pomiędzy Anglią a Polską (przegranego przez biało-czerwonych 1:2). Lineker, który obejrzał mecz w Londynie w roli VIP gościa, oklaskami nagrodził golowe akcje dwóch piłkarzy o imieniu Harry – Harry'ego Kane'a i Maguiere'a. Pora jednak zmienić środowisko sportowe.

PYTANIE NR 52

Bohaterka dzisiejszej odsłony należała do największych gwiazd polskiej lekkoatletyki. W 2004 roku zdobyła nagrodę Złote Kolce dla najlepszej lekkoatletki sezonu. Skok o tyczce w jej wykonaniu był czymś więcej, niż tylko pokazem siły mięśni i setek godzin spędzonych na treningach. Brązowa medalistka igrzysk olimpijskich w Atenach 2004, mistrzyni świata z Berlina 2009, halowa mistrzyni Europy z Paryża 2011... Chyba wystarczy tej wyliczanki, bo pewnie pytanie jest znów dziecinnie proste.

Fot. ARC

Na odpowiedzi czekam do najbliższej niedzieli pod adresem: bittmar@glos.live.

(jb)

INFORMATOR

Granatowe Góry

W ostatni weekend maja Wisła stanie się miastem literatury. Wszystko za sprawą Festiwalu Słowa im. Jerzego Pilcha „Granatowe Góry". Od 28 do 30 maja na centralnym placu Hoffa i w wielu innych zakątkach beskidzkiego kurortu pojawi się ponad sześćdziesięciu pisarzy, Wisła będzie zaś miała szansę zaistnieć na mapie największych festiwali literackich w Polsce.

Witold Kożdoń

29 maja minie pierwsza rocznica śmierci naszego wielkiego pisarza, Jerzego Pilcha. Chcemy uczcić jego pamięć, organizując w naszym mieście duży festiwal literacki. Granatowe Góry to miejscowość, która pojawiała się w twórczości Jerzego Pilcha i chyba nikt nie ma wątpliwości, że jej pierwowzorem była właśnie Wisła. Mamy nadzieję, że najlepsza polska literatura na stałe zagości w naszym mieście – mówi Tomasz Bujok, burmistrz Wisły.

Przez trzy dni w kurorcie pod Baranią Górą będą trwały spotkania autorskie, debaty, warsztaty i przedstawienia teatralne. Nie zabraknie też koncertu w amfiteatrze. Na otwarcie festiwalu zagra w nim znany warszawski duet Kwiat Jabłoni. Wśród zaproszonych gości znajdą się z kolei prozaicy – Szczepan Twardoch, Anna Dziewit-Meller, poeci – Bronisław Maj i Jerzy Kronhold, reportażyści – Wojciech Jagielski i Filip Springer oraz literaturoznawcy – Michał Rusinek i Ryszard Koziołek.

– Chcemy, by festiwal skłaniał do refleksji o świecie. Będziemy rozmawiali o prozie i życiu Jerzego Pilcha, ale także o poezji, opisywaniu świata, odpowiedzialności za słowo. Przez trzy dni w Wiśle będą się odbywały zarówno spotkania literackie na różnych scenach, jak i spacery czy warsztaty. Nie zabraknie też strefy ekologicznej i strefy literatury dziecięcej – zapowiada Andrzej Drobik, koordynator ds. programu i organizacji festiwalu, dodając, że obok pisarzy w Wiśle pojawią się także aktorzy, m.in. Robert Więckiewicz. Specjalnie na festiwal powstaje zaś sztuka teatralna pt. „Pamięć głębinowa". ◢

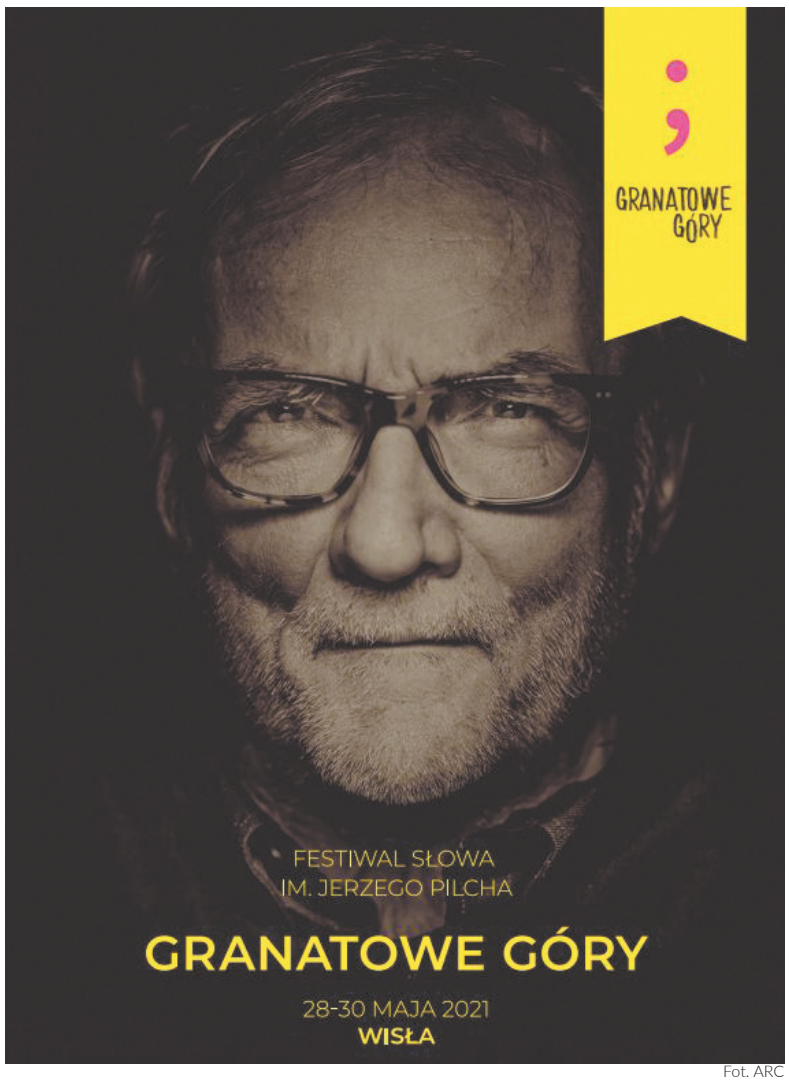

Fot. ARC

Zaproszenie na festiwal

Górnośląski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" oraz Chorzowskie Centrum Kultury zapraszają Polonię i Polaków za granicą do udziału w tegorocznej edycji Festiwalu Amatorskiego Ruchu Artystycznego FARA.

Festiwal FARA to wydarzenie z 10-letnią tradycją. Na deskach Chorzowskiego Centrum Kultury w jego ramach zostało wystawionych kilkaset spektakli. Wiele z nich zapadło w pamięć widzom, a wielu laureatów profesjonalnie zajmuje się dziś teatrem. W 2020 r. – mimo pandemii – festiwal gościł reprezentację Teatru „Poezjada" z Oberhausen w Niemczech, natomiast w tym roku odbędzie się on w trzech kategoriach. Jedną z nich będą prezentacje międzynarodowe, czyli kategoria dla grup polonijnych. Zainteresowani udziałem mogą zgłaszać własne spektakle zarejestrowane na płytach DVD lub udostępnione w serwisie YouTube. Termin mija 27 kwietnia.

W ramach festiwalu odbędzie się również konkurs na 2-minutową etiudę filmową na temat „Pokaż, o czym chcesz rozmawiać", konkurs na plakat spektaklu prezentowanego w ramach festiwalu oraz na scenariusz sztuki teatralnej (temat dowolny). Gala podsumowująca X Festiwal Amatorskiego Ruchu Artystycznego, połączona z wręczeniem nagrody „Chorzowskie Szekspiry", odbędzie się natomiast 18 czerwca. **(wik)**

Fundacja wesprze małe projekty

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" ogłosiła konkurs grantowy w obszarze „Dziedzictwo kulturowe i historyczne". Mogą w nim wystartować organizacje polonijne i polskie działające poza granicami kraju. Będzie on zaś wspierał realizację małych projektów – do 7 tys. zł.

Finansowe wsparcie zostanie udzielone projektom związanym z organizacją wydarzeń z zakresu szeroko rozumianej promocji kultury wśród Polaków i Polonii i za granicami kraju, a także aktywizacją środowisk polonijnych w kontekście budowania ich świadomości historycznej i wzmacniania ich więzi z Polską. Projekty powinny mieć zasięg lokalny, a o udzielenie wsparcia mogą ubiegać się organizacje polonijne zarejestrowane i działające poza granicami kraju (w tym kościelne osoby prawne i jednostki organizacyjne różnych wyznań) oraz grupy nieformalne (w tym młodzieżowe).

Wnioski można składać w trzech terminach: do 30 kwietnia (wnioski realizowane w terminach 1. 5-30. 11. 2021 r.), do 30 czerwca (wnioski realizowane w terminach 1. 7-30. 11. 2021 r.) oraz do 30 września (wnioski realizowane w terminach 1. 10-15. 12. 2021 r.).

Szczegółowe informacje (m.in. regulamin konkursu czy instrukcja składania wniosków) znajdują się na stronie internetowej Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" (www.pol.org.pl). Wszelkie pytania można też kierować pod e-mailowy adres: dotacje@pol.org.pl. **(wik)**

Górskie kadry

Gmina Mosty koło Jabłonkowa ogłosiła drugą edycję konkursu fotograficznego zatytułowanego „Kochamy góry. Szanujemy tradycję". W jego ramach do 30 czerwca każdy może przesłać trzy własne zdjęcia przedstawiające tradycje i zwyczaje z okolic Girowej i Mostów koło Jabłonkowa lub piękne mosteckie panoramy.

● **Mosty koło Jabłonkowa to jedna z malowniczo położonych miejscowości Śląska Cieszyńskiego.** Fot. WITOLD KOŻDOŃ

W konkursie może wziąć udział każdy, niezależnie od wieku. Wyboru najpiękniejszych zdjęć dokona publiczność i jury złożone z ekspertów, natomiast laureaci otrzymają atrakcyjne nagrody. „Wierzymy, że pomysłów na zrobienie pięknych zdjęć na pewno znajdzie się sporo, zwłaszcza że można wybierać spośród niewyczerpanej ilości naszych lokalnych tradycji. Z niecierpliwością czekamy na nowe atrakcyjne zdjęcia, które będziemy mogli wykorzystać w promocji. Trzynaście z nich zostanie ponadto wybranych do kalendarza na 2022 r., który tradycyjnie nasza gmina rozprowadza bezpłatnie wśród mieszkańców. Życzymy powodzenia w uchwyceniu zwycięskiego kadru – napisali organizatorzy konkursu z Górolskiego Centrum Informacji Turystycznej w Mostach koło Jabłonkowa.

Na jego stronie internetowej (gotic.cz) znajduje się również pełny regulamin fotograficznego konkursu. **(wik)**

„Głos" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą

„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów".

Głos GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu", ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Kożdoń, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos" należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

WSPOMNIENIA

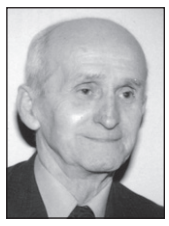

Mijają dni, mijają lata, pamięć o Tobie żyje i do serc wciąż powraca.

Dnia 13 kwietnia 2021 minie 30 lat, kiedy nas opuścił nasz Kochany Ojciec, Teść, Dziadek

śp. EUGENIUSZ KOCH

były zdun i gracz piłki nożnej ESK Karwina i Polonia Karwina

O chwilę wspomnień proszą syn Beno, synowa Daša, wnuki Bohdan, Vojtěch.

Gł-110

Lata mijają, lecz wspomnienia pozostają…

Dnia 16 kwietnia 2021 minie 4. bolesna rocznica, kiedy na zawsze ucichło serce naszego Kochanego

śp. EUGENIUSZA KRUPY

Wszystkich, którzy Go znali i zachowali w pamięci, prosimy o chwilę wspomnień.

Najbliższa rodzina.

Gł-229

NEKROLOGI

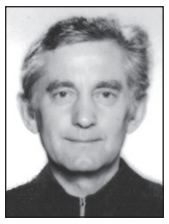

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy rodzinę, przyjaciół oraz znajomych, że w czwartek 8 kwietnia 2021 zmarł po długiej chorobie w wieku 79 lat nasz Drogi Mąż, Ojciec, Teść, Kuzyn, Szwagier

śp. EUGENIUSZ DUDA

Msza żałobna odbędzie się w wąskim gronie rodzinnym w piątek 16. 4. 2021 o godzinie 11.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czeskim Cieszynie. Po niej odprowadzimy Drogiego Zmarłego na cmentarz centralny w Czeskim Cieszynie.

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą najbliżsi.

Gł-230

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.30.

POLSKIE AUDYCJE. po-pt. godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE. „U Polaków za Olzą" – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

OFERTY

MALOWANIE DACHÓW i płotów, skrobanie, 3 x lakier, 140 kc/m2 z farbą. Balicki, tel. 732 383 700. Gł-160

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glos.live

Aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu

Znajdź nas **na Facebooku**

Znajdź nas **na YouTubie**

PROGRAM TV

WTOREK 13 KWIETNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.45** Pr. rozrywkowy **10.30** List do ciebie **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Wszystko, co lubię **14.30** Schody **14.50** Nie wahaj się i kręć! **15.55** Napisała: Morderstwo (s.) **16.40** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Doktor Martin (s.) **21.05** Czarni baronowie (s.) **22.00** Marta i Věra (s.) **22.55** Komicy na piątkę **23.50** Kryminolog (s.) **0.50** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Cudowna planeta **9.55** Bohaterowie starożytnej Grecji: Jazon i Argonauci **10.45** Błękitna planeta – kolejna wyprawa **11.30** Dusze i ciała Evy Davidowej **12.10** Nie poddawaj się plus **12.40** Nie poddawaj się **13.05** 1961: Jurij Gagarin, pierwszy człowiek w kosmosie **13.35** Hitler: Zdobywca **14.20** Wielka wojna **15.15** Jumbo Jet: 50 lat w chmurach **16.05** Królestwo natury **16.30** Delfiny południowych mórz **17.20** Wspaniałe amerykańskie miasta **18.15** Czeskie cuda **18.45** Wieczorynka **19.00** Na hulajnodze **19.15** Magazyn religijny **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Hitlerjugend: Nazistowska armia dzieci **20.55** Zanim zniknie **21.50** JFK prywatnie **22.45** Grantchester (s.) **23.35** McMafia (s.) **0.30** Tajemnice ludzkiego ciała.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **9.05** Ulica (s.) **10.00** Spece (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.40** Krok za krokiem (s.) **13.00** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.10** Castle (s.) **15.05** Dr House (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Co o tym sądzą Czesi **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Anatomia życia (s.) **21.30** Misja nowy dom **22.40** Weekend **23.40** Dr House (s.) **1.25** Castle (s.). **PRIMA 6.15** Astro Boy (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **8.10** M.A.S.H. (s.) **8.50** Pielęgniarki (s.) **10.10** Miłość, dzieci i domowe zacisze (film) **12.05** Strażnik Teksasu (s.) **13.00** Policja Hamburg (s.) **14.55** Agenci NCIS (s.) **15.55** Policja w akcji **16.55** Wiadomości kryminalne **17.15** Like House **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Slunečná (s.) **21.35** 7 przypadków Honzy Dědka **22.50** Złote rączki **23.25** Like House **23.55** Policja w akcji **0.55** Agenci NCIS (s.).

ŚRODA 14 KWIETNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.50** Zew krwi (film) **10.35** Doktor Martin (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Nie wahaj się i kręć **15.05** Wszystko-party **16.00** Napisała: Morderstwo (s.) **16.45** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Panoptikum miasta Pragi (s.) **21.10** Hercule Poirot (s.) **22.40** Niezwykłe losy **23.35** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **0.20** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Najwspanialsze zjawiska naturalne **9.55** Delfiny południowych mórz **10.45** JFK prywatnie **11.45** Obrazki z Francji **12.05** Nasza wieś **12.30** Folklorika **13.00** Magazyn chrześcijański **13.25** Świat Pigmejów **14.20** Przez ucho igielne **14.50** Szalona wojna **15.45** Klucz **16.10** Wielka wojna **17.05** Papież – najpotężniejszy człowiek na planecie **17.50** Zanim znikną **18.45** Wieczorynka **18.55** Babel **19.25** Kawałek drewna **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Z kucharzem dookoła świata **21.00** Podróż po Helsinkach **21.30** Legendy czeskiej piłki nożnej **22.00** Lotnicze katastrofy **22.45** Gomora (s.) **23.40** Poszukiwania nazistów.

POLECAMY

• **Doktor Martin**
Wtorek 13 kwietnia, godz. 20.10
TVC 1

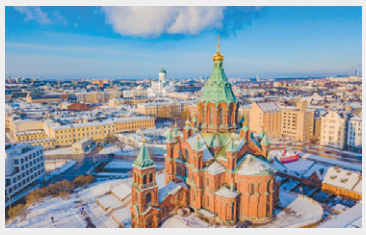

• **Podróż po Helsinkach**
Środa 14 kwietnia, godz. 21.00
TVC 2

• **Kuba, wszystkie kolory Hawany**
Czwartek 15 kwietnia, godz. 17.20
TVC 2

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **9.00** Ulica (s.) **9.55** Anatomia życia (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości, sport, pogoda **12.40** Krok za krokiem (s.) **13.00** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.10** Castle (s.) **15.05** Dr House (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Co o tym sądzą Czesi **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Zamieńmy się żonami **21.35** Małe miłości **22.35** Agenci NCIS (s.) **23.25** Dr House (s.) **1.10** Castle (s.).

PRIMA

6.15 Astro Boy (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **8.05** M.A.S.H. (s.) **8.45** Slunečná (s.) **10.10** Miłość, dzieci i zew serca (film) **12.00** Strażnik Teksasu (s.) **13.00** Policja Hamburg (s.) **14.55** Agenci NCIS (s.) **15.55** Policja w akcji **16.55** Wiadomości kryminalne **17.15** Like House **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Pielęgniarki (s.) **21.35** Show Jana Krausa **22.50** Glina (s.) **0.00** Like House **0.30** Policja w akcji **1.30** Agenci NCIS (s.).

CZWARTEK 15 KWIETNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.45** Schody **10.05** Panoptikum miasta Pragi (s.) **11.00** Wszystko, co lubię **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Pr. rozrywkowy **15.05** Zawodowcy (s.) **16.00** Napisała: Morderstwo (s.) **16.45** Wszystko, co lubię **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Doktor Martin (s.) **21.00** Gejzer **21.30** Pr. dyskusyjny **22.30** Na tropie **22.55** Rocco Schiavone (s.) **0.35** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Zamarznięta planeta **9.50** Wspaniałe amerykańskie miasta **10.45** Papież – najpotężniejszy człowiek na świecie **11.30** Ruchy tektoniczne **12.15** Samoloty myśliwskie **13.00** Zgubione pociski zimnej wojny **13.55** Duże maszyny **14.40** Hitlerjugend: nazistowska armia dzieci **15.30** Europa dziś **15.55** Design **16.25** Świat Pigmejów **17.20** Kuba – wszystkie kolory Hawany **17.45** Legendy czeskiej piłki nożnej **18.15** Podróż po Helsinkach **18.45** Wieczorynka **19.00** Przygody nauki i techniki **19.30** Wierzchołki gór z V. Čechem **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Kamera w podróży **21.00** Czeskie cuda **21.30** Wyścig z czasem **22.00** EY Przedsiębiorca roku 2020 **23.05** Perníková věž (film) **0.45** Queer **1.15** Morderstwa w Walhali (s.).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **9.10** Ulica (s.) **10.00** Małe miłości **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.40** Krok za krokiem (s.) **13.00** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.10** Castle (s.) **15.05** Dr House (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Co o tym sądzą Czesi **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **21.40** Gwiezdne życie **22.15** Agenci NCIS (s.) **23.10** Dr House (s.) **0.50** Castle (s.).

PRIMA

6.15 Astro Boy (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **8.10** M.A.S.H. (s.) **8.50** Pielęgniarki (s.) **10.10** Miłość, dzieci i nowy początek (film) **12.00** Strażnik Teksasu (s.) **12.55** Policja Hamburg (s.) **14.55** Agenci NCIS (s.) **15.55** Policja w akcji **16.55** Wiadomości kryminalne **17.15** Like House **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Slunečná (s.) **21.35** Wydział kryminalny (s.) **22.55** Glina (s.) **0.05** Like House **0.35** Policja w akcji.

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ

LOGOGRYF

Rozwiązaniem jest nazwa miasta na prawach powiatu, stolica województwa warmińsko-mazurskiego, siedziba władz powiatu, kurii archidiecezji warmińskiej i luterańskiej diecezji mazurskiej. Główny ośrodek gospodarczy, edukacyjny i kulturowy, siedziba władz i instytucji regionu...

1	N							A
2	N							A
3	N							A
4	N							A
5	N							A
6	N							A
7	N							A

1. deszczowa aura, słota, zimno
2. autor krótkich utworów beletrystycznych
3. inaczej karłowatość
4. siódmy dzień tygodnia
5. kobieta wprowadzająca innowacje
6. uciążliwe warunki, brak komfortu
7. mianowanie, oficjalne powołanie na stanowisko

Wyrazy trudne lub mniej znane: NANOSOMIA

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Poziomo i pionowo jednakowo:

1. duży, wielopiętrowy budynek mieszkalny lub biurowiec
2. alfabetyczny spis, rejestr, wykaz
3. mały Otmaruś, gdy dorośnie
4. antonim nagrody

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Poziomo i pionowo jednakowo:

1. bardzo duży kamień, blok skalny
2. na nodze hokeisty lub panczenisty
3. antonim rewersu
4. skrót od: Związek Artystów Scen Polskich

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

LOGOGRYF ŁAMANY

Rozwiązaniem logogryfu jest dokończenie fraszki Jana Izydora Sztaudyngera:
„Nie zawsze trzeba mieć za drania
Tego, co jest innego..."

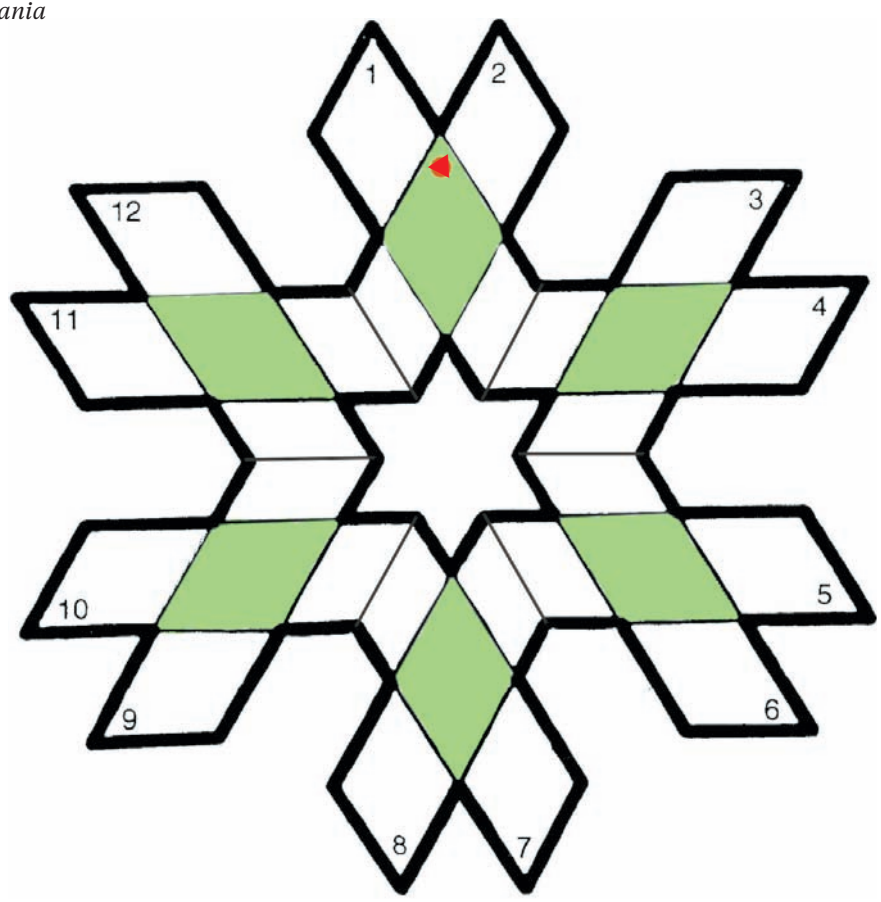

1.-4. broń drzewcowa podobna do włóczni
3.-6. absolutna doskonałość, perfekcja
5.-8. świat zwierząt
7.-10. imię Morricone, włoskiego kompozytora muzyki filmowej
9.-12. obozowisko harcerskie pod gołym niebem
11.-2. karma, jedzenie dla zwierząt

Wyrazy trudne lub mniej znane: ENNIO

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 23 kwietnia 2021 r. Nagrodę z 30 marca otrzymuje **Romuald Molenda z Olbrachcic**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie rozetki z 30 marca: BARANEK
Rozwiązanie arytmografu z 30 marca:
GDY WIELKI PIĄTEK BĘDZIE PONURY,
WIELKANOC BĘDZIE BEZ CHMURY
Rozwiązanie logogryfu z 30 marca: MAZUREK
Rozwiązanie kwadratu magicznego z 30 marca: JAJKO